Cena egz. 20 groszy. Nakład 38000 egzemplarzy. Dziś 14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agencjach 2.75 zł. miesięcznie,
8.25 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.11 zł. miesięcznie, 9.33 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 5.00 zł., do Gdańska 4.00 guld.,
do Niemiec 4.00 mk., do Francji i Ameryki 7.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 158. | **BYDGOSZCZ, czwartek dnia 12 lipca 1928 r.** | **Rok XXII.**

O pokój przeciw Niemcom.

Prf. Hans Delbrueck, znany historyk niemiecki bynajmniej nie odznaczający się sympatją ku Polsce w przedmiocie do zbioru niemieck. pieśni o Polsce (Polenlieder), wyśpiewanych przez poetów niemieckich w latach 1830—1848, a przypomnianych w 1916 r. celem stworzenia przychylnego nastroju w opinji niemieckiej dla aktu 5 listopada 1916 r. stwierdza, że niema dwóch narodów sąsiednich w Europie, któreby tak mało wojen ze sobą prowadziły, jak Polacy i Niemcy. Rozbiory Polski i 150-letnia niewola Polaków pod jarzmem pruskiem nie są bynajmniej zaprzeczeniem tego faktu. Państwo Hohenzollernów żyło przecież z rozboju, którego ofiarą padały liczne rządy, kraje i dynastje niemieckie a nawet stara Rzesza Niemiecka z dynastją cesarską Habsburgów.

Nie oznacza to jednak, abyśmy **dla ognia dla doktryny nacjonalistycznej,** wedle której Polacy i Niemcy muszą się pożerać aż do wytępienia. Jako naród o kulturze chrześcijańskiej, stosując zasady etyki Chrystusa konsekwentnie we wszystkich poczynaniach, zwłaszcza politycznych, **zwalczać musimy wszelkie doktryny, wykluczające możność porozumienia się z Niemcami.**

Nie oznacza to jelnak, abyśmy **dla osiągnięcia zgody popełnili samobójstwo narodowe,** i dla zaspokojenia ludożerczych apetytów sąsiada oddawali mu część narodu i kraju w ofierze. Podobnie jak Kościół walczy przeciw odstępcom i gorszycielom publicznym, ma każde państwo nietylko prawo ale i obowiązek zwalczać zbrodnie sąsiedniego państwa. Hasło: **Nie sprzeciwiaj się złu — jest kapitulacja przed szatanem i zwątpieniem w pomoc Boga.** Herezja ta powstać i rozwijać się mogła w Rosji, gdzie niemiecka dynastja Holstein-Gotorpów, podszywająca się pod rosyjskie nazwisko Romanow, jak za ich przykładem Bornstein pod nazwisko Trockij, z Bożego dopuszczenia dokuczało ludom tego imperjum w tak straszny sposób, że począwszy od najmniejszych aż do największych „poddanych“ niemieckiego cara, zaczęła rodzić się niewiara w istnienie Najwyższego Dobra — czego ślady znajdujemy w „Dziadach“ Mickiewicza.

Zasada bezwzględnej walki ze złem obowiązywała zawsze i jest dowodem zdrowia społeczeństwa danego. Na nią powoływała się urzędowa historjografja pruska, zmyślając celem usprawiedliwienia zbrodni rozbiorów Polski, jakieś związki między twórcami konstytucji 3 maja z wielką rewolucją francuską.

Międzynarodowy Kongres Pacyfistyczny, który w ostatnim tygodniu czerwca obradował w Warszawie, uznał specjalnie zagrożone położenie Polski między dwoma sąsiadami, trawionemi przez moralną epidemję zaniku etyki politycznej i uznał potrzebę pogotowia wojennego w postaci liczebnie silnej armji.

Tymczasem **w Niemczech** dokonała się po wyborach majowych zmiana rządu. Od 1920 r. po raz pierwszy stanął znów u steru rządów związkowej republiki niemieckiej socjaldemokrata, i to prezes partji, następca Beble, Haasego i Eberta, Hermann Müller, poseł do parlamentu z okręgu Franken, stąd dla odróżnienia od setek tysięcy imienników, zwany Müller-Franken. Był on pupilkiem Bebla. W czerwcu 1919 r., kiedy Scheidemann jako kanclerz stał się niemożliwy na skutek opozycji wobec warunków pokojowych, Müller-Franken został ministrem spraw zagranicznych w gabinecie Bauera i w dniu 28 czerwca 1919 r. **położył w Wersalu podpis pod Traktat Wersalski.** W marcu 1920 r. został kanclerzem — w okresie „puczu“ Kappa.

Od tego czasu było dość głucho o Hermannie Müllerze-Franken. Ale zdawało się, że człowiek, którego nazwisko nie zniknie z karty historji, dzięki podpisowi pod Traktatem Wersalskim oraz zgnieceniu reakcji monarchistyczno-militarystycznej w marcu 1920 będzie się pilnował, aby potomności przekazać wyraźne oblicze i zasłużyć sobie na miano polityka z jednej bryły.

Jako takiego przedstawiała go socjaldemokracja niemiecka i jego właśnie wysunęła, aby **swą osobą gwarantował pokojowość Niemiec** i wymógł na opinji francuskiej **ewakuację Nadrenji.**

Ekspose p. Hermanna Müllera-Franken jako premjera rozczarowało „na szczęście“ wszystkich.

Przecież opinja Francji, Europy Zachodniej, Ameryk obu i Australji nie składa się z samych „Spiessbürgerów“. **Tam doskonale pamiętają mowę Scheidemanna o tajnych stosunkach Reichswehry z Sowietami;** sprawę tę przypomniał i odświeżył niedawny **wybuch gazów w Hamburgu** oraz **procesy morderców z Czarnej Reichswehry.** I to w takim okresie przeciw świadectwom Scheidemanna i tragicznej wymowie faktów hamburskich **Hermann Müller-Franken** w swem ekspose jako premjer odważył się powiedzieć, że **Niemcy są zupełnie rozbrojone i że żadne państwo nie poczyniło tyle dla rozbrojenia co Niemcy.**

Tem oświadczeniem Hermann Müller-Franken ubił siebie raz na zawsze. Wobec tych słów nie ulega wątpliwości, że podpis Müllera pod traktatem wersalskim to jakieś X Y. Hermann Müller po ukończeniu 7 klas gimnazjalnych przeszedł do zawodu kupieckiego, zaledwie zostawszy pomocnikiem, przerzucił się do organizowania młodzieży kupieckiej. Na tem polu zetknął z polityką i zapisał się do socjal-demokracji. Wobec braku inteligencji w partji, wyłowiono 23-letniego, oddając mu redakcję „Görlitzer Volkszeitung“, odbitki wrocławskiej „Volkswacht“. Ale nie zasłynął jako dziennikarz. Oddano mu w końcu biuro prasowe w centrali partyjnej, gdzie był spokojnym urzędnikiem referentem. W 1914 r. w lipcu poszukiwano na prędce kogoś, ktoby znał język francuski, aby socjalistów francuskich mógł rozagitować do odmowy służby wojskowej. W centrali tylko Hermann Müller umiał po francusku. Jego wysłano do Paryża, w dniu 28 lipca 1914 r. przekroczył granicę. W chwili przyjazdu do Paryża Müller dowiedział się o zamordowaniu Jaurés'a. Pertraktacje jego nie były pomyślne. Powrócił 3 sierpnia 1914 r. do Berlina. Jak widzimy całkiem przypadkowa była karjera Hermanna Müllera, posła z okręgu Franken. A mimo to uchodzi on za wybitną indywidualność wśród socjal-demokracji niemieckiej. Cóż za straszliwe bezrybie! **I któż chciałby na tem budować pokój z Niemcami?**

Nie pozostaje nic innego, jak to, co uczynił minister Zaleski: **robić pokój przeciw Niemcom.**

Ci, którzy nacjonalstów polskich porównują z nacjonalistami niemieckimi, są bardzo lichemi politykami. Nacjonaliści polscy są pacyfistami niemal aż do odmowy noszenia broni. Któżby wpadł na taki pomysł, aby Niemiec strzegł Polski przed bolszewikiem 1918 r.? A Roman Dmowski chwali się z tego (Polityka Polska i Odbudowa Państwa Polskiego str. 400). Zastanówmy się nieco. Francja dla zabezpieczenia się przed nowym najazdem ze strony Niemiec obsadza Kolonję i cały szereg ważnych miast nad Renem oraz po prawym brzegu Renu, a delegat Polski zamiast obsadzenia Szczecina, Frankfurtu nad Odrą i Wrocławia jako gwarancji wykonania warunków pokoju, żąda zmiany w warunkach rozejmu, aby Prusacy zostali w Warszawie, Brześciu nad Bugiem dopóty, dopóki wojska R. Dmowskiego ich nie zluzują.

Walki w Poznaniu, pod Zbąszyniem, Szubinem itd. były buntem przeciw pomysłom pacyfistycznym p. Dmowskiego

Mówiono w 1920 r., że podczas rokowań w Rydze ze strony Piłsudskiego podano delegacji polskiej projekt okupacji Mińska oraz Białorusi na wzór Nadrenji jako gwarancji wykonania traktatu przez Rosję. Delegacja planu tego nie wzięła pod uwagę. Mniej ją można za to strofować niż Komitet Narodowy w Paryżu, bo bolszewicy mniej okazali się wiarołomnymi niż Prusacy.

Skrzyński w Locarno a obecnie Zaleski przez swe żądanie gwarancji dla granic Polski w zamian za opróżnienie Nadrenji łatają zaniedbania naszych pacyfistów-nacjonalistów.

W kołach opozycyjnych w stosunku do marszałka Piłsudskiego niejednokrotnie podkreślano, że minister Zaleski działa z poruczenia. W ostatnim swym wywiadzie Marszałek jeszcze wyraźniej podkreślił, że zbywając się prezesury w Radzie Ministrów dla siebie zachował sprawy wojskowe i dyrektywy w polityce zagranicznej. W takim razie wywiad min. Zaleskiego, stanowiący ostry zwrot w dyplomacji polskiej przypisać trzeba Piłsudskiemu. Pomawiano go, że żyje myślą o walce z Rosją i że dla tej idei gotów poświęcić zachodnie granice. Po kaźni magdeburskiej niedopuszczalne było takie tłumaczenie. A już wcale poważnie nie można mówić o

Zatonięcie okrętu u brzegów Chile.

215 ludzi zginęło. — Kapitan popełnił samobójstwo.

New York, 10 lipca.

W nocy z piątku na sobotę ub. chilijski transoceaniczny statek pasażerski, mający blisko 300 osób na pokładzie, w odległości przeszło 300 mil na południe od Valparaiso najechał na skałę podwodną i zatonął. Z wszystkich pasażerów znajdujących się na pokładzie i z całej załogi **tylko cztery osoby uratowano.** Kapitan nieszczęsnego statku, widząc, że żaden ratunek już nie pomoże, popełnił samobójstwo — strzelił sobie w skroń z rewolweru.

* * *

Statek **„Angamos“** — taka była jego nazwa — wracał do Valparaiso. W drodze spotkała go straszliwa burza. Walka z rozpętanym żywiołem zakończyła się w krótkim czasie. Ster prysnął, roztrzaskany o podwodną skałę. Statek wpadł na rafy i począł tonąć. Nim zdołano spuścić szalupy ratunkowe, statek pogrążył się w wodzie. Statek „Tarapacac“ melduje, że w nocy z piątku na sobotę, radjotelegrafista usłyszał słabe sygnały S. O. S., pochodzące prawdopodobnie z tonącego „Angamosa“.

Natychmiast, wraz z dwoma jeszcze statkami, udał się na miejsce katastrofy, — jednak

po okręcie nie było już śladu.

Przez kilka dni krążyło kilkanaście statków ratunkowych na owych burzliwych wodach. Nie znaleziono najdrobniejszego nawet przedmiotu, mogącego należeć do zatopionego statku. Tylko na rafach znaleziono czterech rozbitków, cudem wprost ocalonych Rekrut Jose Aguili, który uczepił się pustej beczki, zaniesiony został przez fale na większą rafę. Obecnie leży w szpitalu w Belen.

Opowiada on o straszliwej katastrofie, co następuje:

Szalała okropna burza. Statek nie mógł już dłużej manewrować. I nagle, w odległości około 300 sążni od wydmy, statek został ze straszliwą siłą rzucony na ostrze głazy skały podwodnej.

Straszna to była noc.

Zawieszeni nad wodną przepaścią, drżeliśmy przed okropnym końcem...

Okręt tonął powoli. Syrena „Angamosa“ sygnalizowała bezustannie. O świcie byliśmy już pewni, że koniec nasz niebawem nastąpi. Spuszczono szalupy ratunkowe — tonęły jedna po drugiej.

Mnie uratowała tylko łaska boża.

Uczepiłem się ostatnim wysiłkiem, płynącej pustej beczki. Olbrzymi bałwan uniósł mię 35 stóp w górę i rzucił mię na skały. Co się dalej działo, nie wiem, ale, gdy odzyskałem przytomność, przekonałem się, że nagi leżałem na brzegu wyspy, niedaleko skał podwodnych.

Drugi z rozbitków, Andreas Carillo, nie mógł wyjaśnić, jak uszedł śmierci. „Kiedy znalazłem się na brzegu, mówi, starałem się dojrzeć nasz statek: niczego nie ujrzałem; statek widocznie już poszedł na dno. Wyruszyłem w głąb wyspy — na szczęście — zamieszkałej. Zapukałem do drzwi pierwszej chaty. Nie chciano mię wpuścić bo byłem nagi. Godzinę trwało, nim przekonałem rybaków, że potrzebuję pomocy. Odpocząłem cośkolwiek, potem ruszyliśmy na poszukiwania. Trzech jeszcze rozbitków znaleźliśmy — w podobnym, jak ja — stanie. Byli to trzej rekruci“.

* * *

W takich mniej więcej zarysach przedstawia się cała ta okropna tragedja. Wstrząsa ona swą grozą — grozą rozpaczliwej walki ludzi z rozszalałym żywiołem, jękiem tych, którzy nie chcieli umierać, a umierać musieli.

Tajemnicza, ponura morska głębina pochłonęła nowe ofiary. I znów czeka na nowe. **(Z).**

Santjago de Chile, (AW.) Urzędowe obliczenie ustaliło niemal ostateczną listę ofiar niebywałej katastrofy „Angamosa“. Z ogólnej liczby załogi, składającej się z 9 oficerów, 124 szeregowców-marynarzy i 82 pasażerów (łącznie 215) uratowano dotychczas 6 osób. Pozatem najwyżej kilka osób mogło według twierdzeń świadków katastrofy uratować się na łódkach. W ten sposób liczba osób, które zginęły wynosi 200—205.

nienawiści Piłsudskiego do Rosji po spokojnem załatwieniu sprawy zabójstwa Wojkowa oraz innych incydentów.

Odnosimy wrażenie, że Piłsudski zamierza oddać **Europie wielką usługę** przez rozwiązanie zagadki Niemiec.

Inaczej niż Dmowski przystępuje Piłsudski do sprawy, nie ufając Niemcom, lecz organizując pokój przeciw nim. Pomysł ten znajduje w opinji polskiej, a nawet zagranicznej taki poklask, że w łonie opozycji nacjonalistycznej, zazdrosnej o swe wpływy, mówią: Piłsudski czyni to dla zdobycia opinji ziem zachodnich. Ale wobec ostatniego choćby wywiadu marszałka trudno wybrać się z mniej przekonywującym argumentem.

Zapamiętajmy sobie fakt: Polska poczyna grać partje solo w koncercie europejskim. **A. P. B.**

Krzyżacka mowa Marauna.

Gdańsk, 11 .7. (Tel wł.) „Der Jungdeutsche“, organ „Młodych Krzyżaków“ (Jungdo) ogłasza w dzisiejszym numerze dosłowny tekst przemówienia, wygłoszonego w ubiegłym tygodniu przez wielkiego mistrza zakonu Marauna, na zjeździe tej organizacji w Gdańsku. W komentarzu do tego przemówienia „Der Jungdeutsche“ stwierdza, że podstawa pokoju może być stworzona tylko przez przywrócenie sprawiedliwych granic. Niemieckie granice wschodnie są wykreślone wałkiem a prawa Niemiec zostały podeptane. Rana w ciele Niemiec: korytarz i Gdańsk krwawi nieustannie. To też w planach Niemców, jak twierdzi pismo, nawet w momencie rozważania paktu Kelloga nie istnieje żaden prawdziwy pokój, jeżeli ta krwawiąca rana nie będzie zagojona.

Maraun m. i. powiedział: Zakon młodych Krzyżaków pozostaje związkiem bojowym. Gdyby dzisiejszym granicom niemieckim groziło ze strony polskiej jakieś niebezpieczeństwo, nie zawaha się rozpętać nowej jeszcze większej burzy niż ostatnia.

*

Tak szczerych mów, jak Marauna, ujawniających drapieżne i dla pokoju Europy niebezpieczne nastroje młodego pokolenia Niemiec, pragniemy jak najwięcej, gdyż ułatwiają nam zorganizowanie europejskiej gwardji pokoju przeciw Niemcom. (b.)

Kronika telegraficzna.

Min. Zaleski we Francji.

Berlin, 11. 7. (tel. wł.) Wczoraj przejeżdżał przez Niemcy w drodze do Francji minister Zaleski. Poseł Knoll wyjechał na jego spotkanie do Frankfurtu nad Odrą i towarzyszył mu do Berlina oraz odbył z nim dłuższą konferencję.

Zgon wdowy po Żeromskim.

Warszawa, 11. 7. (AW.) Wczoraj o godz. 9.30 wiecz. zmarła tu w mieszkaniu swem przy ul. Kopernika Oktawja z Radziłłowiczów Żeromska, wdowa po Stefanie Żeromskim w wieku 64 lat.

Amnestja dla 4000 przestępców.

Warszawa, 11. 7. (Tel. wł.) **W ciągu dnia dzisiejszego lub jutrzejszego spodziewane jest ogłoszenie w „Dzienniku Ustaw“ ustawy o amnestji, która ma objąć około 4000 przestępców.**

Propaganda litewska.

Wilno, 11. 7. (Tel. wł.) Donoszą z Kowna, że wczoraj poświęcono wagon z kinematografem, który służyć ma celom propagandowym. Wagon ten będzie objeżdżał całą Litwę i m. i. będzie wyświetlał obraz o Wilnie — oczywiście w sposób tendencyjny.

Wykryto fałszerzy niemieckich pieniędzy.

Berlin, 11. 7. (Tel. wł.) Na okrętach, zawijających do portów niemieckich, a przybyłych **z Chin,** wykryto szajki handlarzy chińskich, trudniących się fałszowaniem większej monety niemieckiej.

Rozbitkowie „Italji“ w największem niebezpieczeństwie.

Na krze lodowej pod biegunem północnym.

Co mówi Lundborg o życiu rozbitków.

Oslo, 11. 7. (tel. wł.) Donoszą z Spitzbergen, że położenie rozbitków „Italji“ jest wprost rozpaczliwe. Łamacz lodu „Krassin“ z powodu złych warunków atmosferycznych już rozpoczął odwrót. Okręt „Braganza“ usiłuje przedostać się do grupy Viglieri'ego. Okręt ten w najlepszym razie dopiero za miesiąc będzie mógł się przedostać do rozbitków.

Stokholm, 11. 7. (tel. wł.) Jedno z pism tutejszych ogłasza wywiad z kapitanem Lundborgiem, który przedstawia w nim obraz swego pobytu wśród lodów wraz z rozbitkami „Italji“. Gdy kapitan Lundborg wylądował po raz wtóry po uratowaniu Nobilego, rozbitkowie przenieśli już z wielkiemi trudnościami ciężko rannego Cecieoniego do miejsca lądowania. Nastąpiły wówczas straszliwe dni nędzy, obojętności i zniechęcenia. Słońce ukazywało się tylko na chwilkę, rano, poczem wszystko zakrywała gęsta mgła, wśród której dawał się słyszeć szmer i trzask lodów. Najboleśniejszym zawodem było nieprzybycie spodziewanej pomocy ze statku „Krassin“. W ciągu 13 dni, jakie Lundborg przebył razem z rozbitkami, pożywienie składało się z czekolady i sucharów, przemoczonych wodą morską, pozatem mięsa zabitego białego niedźwiedzia i konserw mięsnych. Jedynym pocieszycielem był koniak, przywieziony przez Lundborga oraz papierosy rzucone przez lotników. W ciągu 6 dni srożył się straszliwy cyklon. Wiadomość o przybyciu na Spitzbergen aeroplanu por. Schyborga powitana została z entuzjazmem. Jednakowoż miejsce lądowania było zalane wodą i rozbitkowie musieli pracować dwa dni i jedną noc, aby umożliwić lądowanie aparatowi. Wreszcie dnia 5 lipca około 1 w nocy aeroplan wylądował i kapitan Lundborg został zabrany.

Koszta wypraw ratunkowych szukających rozbitków „Italji“ i Amundsena.

Od dwu przeszło miesięcy śledzi świat wysiłki wyratowania rozbitków „Italji“ i odszukania Amudsena.

Kilkadziesiąt samolotów przeleciało kilkadziesiąt razy wzdłuż i wszerz podbiegunowe okolice Oceanu Lodowatego w poszukiwaniu zaginionej grupy Marianiego i Amundsena. Wszystko napróżno. Po zaginionych niema śladu. Nie udało się także wyratować pozostałych na krze towarzyszy Nobilego. Porucznik Schyborg wylądował wprawdzie na krze, — ale zabrał znów tylko jedną osobę — por. Lundborga.

Sprawa wyratowania nieszczęśliwych przedłuża się. A przecież do ich wyratowania zmobilizowano

15 wielkich statków

i 30 przeszło samolotów. Ich koszta utrzymania w ciągłem pogotowiu, razem z załogą, instrumentami i zapasami żywności dochodzą dziennie do miljona złotych. Samolotów, zgromadzonych na Spitzbergenie jest 20; utrzymanie każdego z nich kosztuje dziennie 500 koron szwedzkich, zatem wszystkich razem — 10.000 koron dziennie. Ponadto są tam dwa samoloty norweskie, jeden fiński, francuski („Latham“ z Amundsenem), trzy rosyjskie i trzy włoskie.

Piętnaście wielkich statków

z liczną załogą znajduje się na wodach norweskich. Są między niemi **„Citta di Milano“** z 250 ludźmi załogi, **„Braganza“, „Hobby“, „Quest“ i „Tanja“, „Małygin“ i „Krassin“, „Strasbourg“, „Tordenskjold“ i „Michał Sars“.**

(Z).

Poincaré ma się pojedynkować!

Jest to największa sensacja dnia w Paryżu.

Paryż, 11. 7. (tel. wł.) Sensacją dnia jest pogłoska o pojedynku, na który wyzwany został premjer Poincaré przez radykalno-socjalistycznego posła Bergery. Pojedynek jest wynikiem starcia na ostatniem posiedzeniu parlamentu. Deputowany Bergery mianowicie interpelował w sposób niewłaściwy w sprawie udziału Francji w pożyczce zagranicznej Rumunji. W odpowiedzi Poincaré oświadczył, iż nie zniesie, aby w izbie francuskiej mieszano się w wewnętrzne sprawy Rumunji. Socjalistyczny poseł uczuł się tem dotknięty.

Jeżeli Bergery — powiedział Poincaré w kuluarach — istotnie przyśle świadków, to w czasie spotkania okaże się, który z przeciwników jest młodszy (Poincaré kończy w sierpniu 59 lat, Bergery zaś jest jednym z młodszych członków izby). Poślubił on niedawno córkę zmarłego ambasadora sowieckiego Krasina).

Niemcy mają kłopot z ustaleniem święta narodowego.

Berlin, 11. 7. (Tel. wł.) Reichstag obradował wczoraj nad ustaleniem święta narodowego Rzeszy. Zarzucono ostatecznie 18 stycznia i 9 listopada, zastanawiano się natomiast głębiej nad wyborem 11 sierpnia rocznicą ogłoszenia konstytucji Weimarskiej. Za pierwszym maja przemawiali tylko komuniści; socjaliści zaś byli za 11 sierpnia. Ponieważ nie doszło do porozumienia, sprawę przekazano do załatwienia komisji prawnej.

Jedna z organizacyj demokratycznych Niemiec, Reichsbannerbund Schwarz-Rot-Gold urządziła wielką manifestację w Berlinie za ustaleniem 11 sierpnia jako dnia święta narodowego .

Bolszewicy szpiegują swych przyjaciół Niemców.

Berlin, 11. 7. (Tel. wł.) Aresztowano trzech pracowników Instytutu doświadczalnego dla lotnictwa w Berlin-Adlershof pod zarzutem szpiegostwa w na rzecz sowietów. Jeden z nich zajmował wyższe stanowisko w instytucie; jest nim — jak podaje prasa — budowniczy rządowy. Jest on podejrzany o to, że sprzedał prace naukowe obcemu mocarstwu. W instytucie przeprowadza się próby z wszelkiemi nowemi typami aparatów i motorów.

Państewka niemieckie powoli giną.

Berlin, 11. 7. (Tel. wł.) Ustalono już ostatecznie, że **księstwo Waldeck zostanie włączone do Prus.** W mowie swej premjer pruski Braun oświadczył, że Prusami nie kieruje chęć powiększenia swego terytorjum, ale wzgląd na dobro państewek.

Zmiany w rządzie włoskim.

Rzym. Minister finansów Volpi i min. oświaty Fedele ustąpili. Na propozycję Mussoliniego król mianował ministrem finansów sen. Mosconi a min. oświaty Bolluzo, dotychczasowego min. gospodarki. Miejsce tegoż zajął Martelli, dotychczasowy podsekretarz stanu w Ministerstwie komunikacji.

Zgon bankiera światowego.

Paryż, (AW.) Zmarł tu znany bankier Michał Lazard, członek rodziny bankierskiej Lazard Freres, która podobnie jak Rotszyldowie należy do potęg finansowych świata i pozostaje w ścisłych stosunkach z domami bankowemi Lazard Brothers w Londynie i w New-Yorku.

Pangalos na wolności.

Jak donoszą z Aten, Rada Ministrów uwolniła b. premjera Pangalosa.

Jest znane zaszczytnie od

70 lat

Mydło Regera

w dobroci swej jest **niedoścignione,** tak również **nowy,** na liczne żądania na rynek rzucony **samopiorący**

Proszek Regera

bije wszelkie krajowe i zagraniczne fabrykaty.

Fala upałów w Ameryce.

Nowy Jork, 11. 7 (Tel. wł.) W Stanach Zjednoczonych panują szalone upały, dochodzące do 92 stopni Fahrenheit **(37½ stopni Celsjusza.)** Zdarzają się liczne wypadki śmierci od porażenia słonecznego. W Chicago pewna młoda dziewczyna ugrzęzła w roztopionym asfalcie na środku ulicy i o własnych siłach nie mogła wydostać się z więzów. Fala upałów — być może — przyjdzie do Europy, jak to dotychczas nieraz się zdarzało.

Krwawy epilog procesu szachtyńskiego.

Warszawa, 11. 7. (AW.) Wszechzwiązkowy Cik (komitet wykonawczy) zgodnie z wnioskiem trybunału sądu zwierzchnego zatwierdził wyroki śmierci w stosunku do 5 z 11-tu skazanych na karę śmierci w procesie donieckim. Natomiast 6 z nich karę tę zamieniono na 10 lat więzienia. Uniknęli śmierci skazani: Matol, Bratanowski, Berezewski, Bojarinow, Kazarinów i Schadtun. W stosunku do Gorlewskiego, Krzyżanowskiego, Bojarinowa, Jusewicza, Budnego wyrok śmierci wykonano.

Nieszczęście kolejowe w Niemczech.

Berlin, 11. 7. (tel. wł.) W okolicy Bergheim w Turyngji zdarzyło się nieszczęście kolejowe, w którem 29 osób zostało mniej lub więcej ciężko ranionych. Wśród nich znajduje się wielka część gości kuracyjnych.

Rozwiązanie parlamentu w Grecji.

Ateny, (AW.) Zgodnie z zapowiedziami przy formowaniu rządu rada ministrów pod naciskiem Venizolosa uchwaliła rozwiązanie izby. Termin nowych wyborów nie został jeszcze oznaczony.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

CZWARTEK, 12 LIPCA.

Poznań (344,8). Godz. 7,00—7,15: Gimnastyka poranna. 13.00—14.00: Sygnał czasu. Koncert gramofonowy K. Kłosowskiego. 14.00—14.15: Notowania giełdy pieniężnej. 14.15—14.30: Komunikaty PAT. 18.00—19.00: Audycja literacka. 19.00—19.20: Odczyt „Co daje wystawa miastu“ — dyr. Powsz. Wystawy Kraj. p. Szczurkiewicz. 19.20—19,40: 54-ta lekcja jęz. angielskiego. 19.40—20.05: Odczyt rolniczy. 20.05—22.00: Akademja duńska, ku uczczeniu święta narodowego Danji. 22.00—22.20: Sygnał czasu, komunikaty: meteor., PAT. i ZOKZ.

Warszawa (1111). Godz. 13.00—13.10: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotn.-met. 15.00—15,20: Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy oraz nadprogram. 17.00—17,25: Odczyt z działu „Hyg. i med.“. 17,25—17.50: Odczyt. 18.00—19.00: Audycja literacka. 19.00—19,20: Rozmaitości. 19.30—19.55: Odczyt rolniczy. 19.55—20.05: Komunikat rolniczy. 20.05—20.15: Nadprogram, komunikaty. 20.15: Koncert wieczorny, w przerwie biuletyn „Messager Polonais“. 22.00—22.05: Sygnał czasu, kom. lotn.-met. 22.05—22.20: Komunikat PAT. 22.20—22.30: Komunikat policyjny, sportowy i nadprogram.

Niemiecki dokument
o okrucieństwach Niemców w Belgji.

Znanym w całej Europie i powszechnie stwierdzonym faktem są barbarzyńskie okrucieństwa, jakich dopuszczali się Niemcy w czasie okupacji Belgji. Faktom tym jednak, mimo, że nie ulegającym żadnej wątpliwości, starali i starają się Niemcy kategorycznie zaprzeczać, głosząc zawsze i wszędzie hasło swego „Kulturträgerstwa“, z którem — w teorji tylko — nie zgadza się żaden czyn barbarzyński.

Tymczasem... obecnie wychodzi na jaw autentyczny dokument niemiecki, w którym sami Niemcy stwierdzają rozmaite „historyczne“ a dostatecznie barbarzyńskie czyny, których dopuścili się na terenie Belgji, okupowanej przez nich podczas wojny.

Oto paryski „Soir“ ogłasza tłumaczenie niewydanego dotąd sensacyjnego dokumentu wojennego, który został opublikowany przez niemieckie czasopismo „Das andere Deutschland“. Dokument ów brzmi:

„Generalny gubernator podaje do wiadomości generalnego kwatermistrza wojsk na froncie zachodnim, iż zdołano zebrać dotąd następujące informacje:

W okręgu biskupstwa Namur, 26 księży zostało zabitych, w tem 25 rozstrzelanych, jeden powieszony.

W okręgu biskupstwa Liege rozstrzelano sześciu księży.

W okręgu biskupstwa Malines rozstrzelano 13 księży.

W okręgu biskupstwa Tournai rozstrzelano dwóch księży.

Władze episkopalne stwierdzają, że wszyscy oni byli zupełnie niewinni.

Odnośnie do depeszy pruskiej legacji w Rzymie ustalono co następuje:

W czasie zniszczenia Lowanium, odbywający nowicjat w zakonie OO. Jezuitów, Dupierreux został rozstrzelany w okolicy Tervueren, ponieważ miał przy sobie podejrzane notatki, odnoszące się do tego, co się działo w Lowanium.

Proboszczowie z Buchen zostali rozstrzelani.

Proboszcz z Spontin otrzymał uderzenie kolbą w brodę, tak, iż z ust buchała mu krew. Następnie zadano mu trzy uderzenia kolbą w szyję. Później związano mu ręce i nogi i zawieszono za włosy w powietrzu i w końcu rozstrzelano“.

Całe powyższe pismo datowane w Brukseli 28 lutego 1915 r. podpisane jest przez von Bissinga.

Objaśniając ów sensacyjny dokument paryski „Soir“ pisze: Oto mamy ogłoszone przez Niemców skonstatowanie rozmaitych okrucieństw, popełnionych w okupowanej Belgji przez soldateskę pruską. Dokument ów podpisany jest przez najwyższą władzę niemiecką w okupowanej Belgji. I któż uwierzyłby, że wszyscy ci księża, z których niejeden liczył ponad lat 70, byli wolnymi strzelcami, którzy rzekomo na rozkaz ministra spraw wewnętrznych — jak to się opowiada jeszcze dziś w Prusiech — strzelali do wojsk niemieckich, zbliżających się do ich parafij.

DENS
ZNAKOMITE MYDEŁKO DO ZĘBÓW

Taniec wojewodów.

Warszawa, 11. 7. (tel. wł.). Decyzja co do obsadzenia województwa pomorskiego a także wołyńskiego ma zapaść w bieżącym tygodniu. Podobno i 3-cie województwo, mianowicie białostockie, będzie także osierocone, gdyż ustąpić ma wojewoda Rembowski. Wobec takiego położenia nie jest wykluczone, że przeprowadzone będą większe przesunięcia na stanowiska wojewodów.

Remont Sejmu.

Oj nagadał, nawymyślał,
naszkalował co się zowie,
Szkandał! — mówią — lecz Sejmowi
może wyjdzie on na zdrowie.

Listy lwowskie.

Niedola lwowskich teatrów. — W gościnie. Lwów rozpoczął wakacje.

(C). Lwów rozpoczął wakacje. W gorączkowem tempie i w tępej bezmyślności załatwiono przedtem kilka spraw pierwszorzędnego znaczenia. I tak sprawa miejskich teatrów wzięła tak fatalny obrót, że tego nawięksi pesymiści i ludzie najbardziej uprzedzeni do obecnego, z łaski Warszawy mianowanego zespołu „ojczymów miasta“ nie przypuszczali. Wystarczy powiedzieć, że Lwów z lekkiem sercem pozbył się dotychczasowego zdolnego, pracowitego dyrektora Teofila Trzcińskiego na to, aby jego miejsce zastąpiła spółka: Barwiński — Zaremba. Warto zrobić skromne porównanie. Trzciński, człowiek wysokiej kultury, wytrawny znawca teatru, twórczy reżyser, który w roku swego kierownictwa dźwignął lwowską scenę ze sromotnego upadku, który w nasz teatr tchnął nowego ducha, wniósł doń świeżą atmosferę. A pracował w niezmiernie ciężkich warunkach, bo przyszedł po siedmiu latach eksperymentowania i nierządu i zastał bezprzykładny bałagan w repertuarze, w ludziach i administracji. I po roku sumiennej, szczerej i entuzjastycznej pracy, podniósł znacznie artystyczny poziom naszych teatrów. Z całą stanowczością i bezstronnością można dziś stwierdzić, że teatr Trzcińskiego miał w ubiegłym sezonie najbardziej wartościowy repertuar ze wszystkich scen polskich, że dał przeszło 50 proc. inscenizacyj sztuk polskich (w czem prześcignął go jedynie „Teatr Narodowy w Warszawie), że ukazał szereg inscenizacyj o bardzo wysokim poziomie artystycznym i że podniósł wydatnie frekwencję w teatrach miejskich, stwarzając dla nich nowych kulturalnych widzów, w których pamięci odżywały dawne, świetne tradycje lwowskiego teatru.

I dzieje się rzecz dziwna. Nad Trzcińskim przechodzi się do porządku dziennego pod pozorem, że miasto oddaje teatr w dzierżawę, a p. Trzciński nie był kandydatem na dzierżawcę, tylko na artystycznego kierownika teatrów pozostających w zarządzie gminy. W ten sposób dyrekcję objęła spółka Barwiński — Zaremba, a sama dzierżawa stała się fikcją, gdyż nowi „dzierżawcy“ dali jako zabezpieczenie na inwentarz i wypłatę gaż personelowi... weksle na 50 tysięcy złotych, czyli realnie mówiąc

Dr. Antoni Marczyński. (26

NIEWOLNICE Z LONG ISLAND

Powieść współczesna.

(Ciąg dalszy).

— Przyjdzie pan zatem do mego biura; być może, iż mój szef, Mr. Grimshaw Zechce panu podać kilka pytań... A po południu może pan wracać do Chicago, i na moją odpowiedzialność objąć napowrót kierownictwo przedsiębiorstwa Miss Traveler...

— Naprawdę?... Jakże mam panu dziękować, Mr. Prawn — zawołał, zrywając się z miejsca. Nie wiedział, czy uścisnąć dłoń agenta, czy wyjąć książeczkę czekową i w ten sposób wyrazić swą głęboką wdzięczność. Nagle przypomniał sobie coś, bo twarz mu spochmurniała...

—A co na to powie nowy plenipotent Betty? —

— Pana Mathew Brown'a nie zastanie pan już w biurze, Mr. Sharkey...

— Nie zastanę go? — zdziwił się przyjemnie... — To znaczy...

— To znaczy, że kiedy pan przybędzie do Chicago, ten ptaszek będzie już za kratkami...

— Darling, przyszedł Mr. Tinsel, — zabrzmiał prawie równocześnie głos Mrs Prawn. Jakby na potwierdzenie tych słów, tuż za plecami kobiety pojawiła się sylwetka „najgenjalniejszego detektywa Stanów“. Nastała chwila milczenia, ciszy, która zaciążyła wszystkim, a którą przerwał wreszcie głos przybyłego...

— Dowiedziałem się przed chwilą, że kolega prosił o urlop kilkudniowy.

Agent Prawn nie odrzekł nic. Jego wysokie czoło sfałdziła poprzeczna zmarszczka niezadowolenia, jego wzrok karcił wymownie małżonkę, że właśnie w takiej chwili wprowadziła do pracowni tego rywala, zamiast pozostawić go w przedpokoju i powiedzieć wprzód, że przyszedł Mr. Tinsel z jakimś interesem...

— Może koledze przeszkadzam? — spytał Tinsel, przenosząc wzrok z milczącego gospodarza na zdziwionego tą sceną gościa...

Prawn zrozumiał, że trzeba wreszcie coś powiedzieć...

— Bynajmniej, — wycedził przez zaciśnięte zęby... — Nasza konferencja skończona... Pan, — tu zwrócił się do Mr. Sharkey'a, — Pan niema już mi nic do powiedzenia, prawda?

— Właściwie,... to znaczy... owszem...

Gospodarz zmarszczył się groźnie...

— Dziś nie mam czasu na dalszą pogawędkę, drogi panie. Jutro czekam go w swem biurze... No, dowidzenia.

— Dowidzenia, — powtórzył Mr. Sharkey i złożywszy pełen szacunku ukłon przed zakłopotaną małżonką agenta, wyszedł do przedpokoju...

— Wracaj, darling do siebie... Nie jesteś mi zupełnie potrzebna, — syknął Prawn, nie patrząc wcale na żonę...

Chwilę później, dwaj rywale pozostali sam na sam. Tinsel ruszył z wyciągniętą na powitanie ręką w stronę kolegi, który drżącemi od zniecierpliwienia rękami nakrywał właśnie gazetą rozłożone na biurku fotografje, usiłując nadać tej czynności pozory odruchowego robienia porządku. Ale duży dziennik nie zdołał zasłanić jeszcze większej przestrzeni i jedna odbitka, leżąca nieco dalej pozostała nienakryta. Spojrzenia obu detektywów przylgnęły do niej na moment, odbiły się potem jak piłki i skrzyżowały ze sobą...

— Ah, ten Kinczel, — mruknął Tinsel z odcieniem subtelnej ironji... — Nie może go jakoś kolega strawić...

— Może go strawię w końcu, — odciął Prawn ze złowrogim błyskiem w oczach; potem rzucił niemal szorstko...

— Czem mogę służyć koledze?...

Tinsel zagłębił się w fotelu, nie czekając zaproszenia...

— Przyszedłem właściwie bez specjalnego interesu. Myślałem, że sobie pogawędzimy o sprawach zawodowych... Ale skoro kolega jest bardzo zajęty...

— Obecnie już nie... — odparł, siląc się na uprzejmość i rozpoczęła się długa pogawędka, rozmowa jedyna w swoim rodzaju, w której dwaj współzawodnicy starali się wybadać wzajemnie, poznać atuty przeciwnika, przeniknąć jego zamiary na najbliższą przyszłość i uśpić czujność. Mówiący kłamał, jakby z nut czytał, zdając sobie równocześnie sprawę z tego, że drugi wie doskonale, iż jest okłamywany, choć ruchem głowy i zgodliwym uśmiechem skwapliwie potakuje wywodom kolegi. Dyplomatyczna rozmówka przeciągnęła się aż do północy. Potem agent Tinsel opuścił mieszkanie Prawn'ów, a odczekawszy dla ostrożności kilka minut na dole w sieni, ucharakteryzował się naprędce nie do poznania i popędził w stronę najbliższej poczty, układając sobie po drodze treść depeszy, jaką postanowił wysłać jeszcze tej nocy...

XI.

Minąwszy granicę koncesji francuskiej i „International-settlement'u“, szedł inżynier Andrzej Ordęga powoli ruchliwą ulicą interesów „Bund“, rozglądając się ciekawie na wszystkie strony. To co widział, nie zawiodło jego oczekiwań, chociaż znajdował się właśnie w centrum ośrodka, zamieszkałego przez białych...

— Shang-haj, najcenniejsza perła Chin — szeptał, starając się już w pierwszym dniu ogarnąć wzrokiem wszystko, co było tak różne od rzeczy widzianych w Europie, czy w czasie krótkiego pobytu w Zjednoczonych Stanach. Wabiły go zewsząd olbrzymie wystawowe okna magazynów może wspanialszych niż te, jakie widział w New Yorku, wabiły jeszcze silniej specyficznym urokiem egzotyzmu bazary wschodnie, pełne przedmiotów zupełnie niepotrzebnych, lecz których nie można nie kupić choćby na pamiątkę...

— Na to będzie czasu aż za dużo, — bronił się, czując, że potężne magnesy ciągną go do wnętrza mijanych po drodze sklepów chińskich.

Aby się zabezpieczyć przed kosztowną pokusą, zaczął obserwować ruch uliczny. Podziwiał wytrzymałość pół-nagich kulisów, ciągnących niezmordowanie oryginalne riksze, nakryte płóciennym daszkiem przed żarem słońca, lub dla odmiany wspaniałe Rollce Royce'y, Lincoln'y, Cadillac'i w takiej liczbie, w jakiej możnaby je spotkać chyba na Florydzie, w czasie sezonu...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

nie dali żadnego zabezpieczenia... A jakie gwarancje artystyczne? Pan Barwiński (czytaj: Hertz) jest drugorzędnym aktorem, silnie tchnącym prowincją, który już przed laty wygrawszy (czytaj przegrawszy) wszelkie możliwości na scenie, postanowił za wszelką cenę zostać dyrektorem. I był nim krótko w Łodzi, był też we Lwowie, gdzie czas jego dyrekcji zapisał się jak najciemniejsza karta w historji lwowskiej sceny. Jedyną kwalifikacją p. Barwińskiego na dyrektora teatru jest chyba to. że z pochodzenia jest żydem, że był porucznikiem żandarmerji przy I-ej Brygadzie Legjonów i że należy do PPS. To zadecydowało. Łaska dwóch polskich partyj, Rusini i żydzi zrobili go dyrektorem...

O p. Czesławie Zarembie powiedzieć można analogicznie. Próbował przed laty szczęścia na scenie jako baryton. Zorjentowawszy się jednak, że matowy prawie drewniany głos i chemiczne wypranie z aktorskich zdolności nie poniosą go daleko w aktorsko-śpiewaczej karjerze ustąpił ze sceny (zdaje się nawet z powodu braku engagement...) i założył we Lwowie coś w rodzaju freblówki operowej, niby szkołę śpiewu. Ut fama fert — na wydzierżawienie tej spółce tytułu „Dyrekcji teatrów miejskich" (bo o dzierżawie w innem znaczeniu nie może być mowy) wpłynął głównie nacisk z Warszawy, a we Lwowie wsparły je wydatnie fartuszkowe i spódniczkowe zabiegi i protekcje...

W wyniku tego Lwów ma pierwszorzędny skandal teatralny, opinja kulturalnego Lwowa zlekceważona, za to naród „wybrany" cieszy się, że jeden z jego synów dosiadł stolca włodarza teatrów miejskich we Lwowie...

Zobaczymy niedługo, ile gmina za ten nieobmyślany krok zapłaci!

Pozatem miasto, jak zwykle, podejmuje gości. Przez szereg dni bawił tu znany literat francuski i wielki przyjaciel narodu polskiego Paweł Cazin, przybył do nas na gościnne występy teatr krakowski i warszawski zespół teatrzyku „Qui pro Quo". W objeździe po Małopolsce Wschodniej zatrzymał się we Lwowie prezes Banku Gospodarstwa Krajowego generał Dr. Górecki, a na 7 lipca przygotowuje się wielki obchód 50-lecia lwowskiego Towarzystwa Lekarskiego, w program którego m. in. wchodzi wykład prof. Dra W. Siemiradzkiego: „Z rozważań nad rozwojem myśli lekarskiej w ubiegłem ćwierćwieczu".

Zresztą Lwów rozpoczął wakacje — i chwilowo pozostaje bez głowy... Komisarz Rządu, pełniący funkcje prezydenta miasta rozpoczął wypoczynkowy urlop, zastępuje go p. Matakiewicz, którego można nazwać głową — ale tylko w połowie...

Miasto powoli wyludnia się, ruch zmniejsza się; kogo stać było na to, pojechał w dalszą drogę do uzdrowisk i letnisk polskich, olbrzymi procent ludności przeniósł się do pobliskich wiosek. Przepiękna Zimna-woda pod Lwowem zaroiła się od letników, urocze Brzuchowice przepełnione mrowiem ludzi, przyczem i w tym roku zapanował tu wszechwładnie Izrael. Na drogach w alejach, w parku, w restauracjach pełno krzywonosych młodzieńców i starszych żydów, a na łące i na plaży, na leżakach i na trawie rozpalają się w promieniach słońca bajecznie podkarmione Rebeki...

Ten, co truł naszych żołnierzy mięsem najgorszego gatunku.

Sensacyjny proces we Lwowie.

We Lwowie rozpoczęła się rozprawa przeciwko królowi rzeźników lwowskich Nowakowi, obwinionemu o zbrodnię oszustwa, krzywoprzysięstwa, lichwę mieszkaniową, oszczerstwo i gwałt publiczny, oraz przeciw b. kpt. dr. Zabłockiemu, obwinionemu o zbrodnię oszustwa przez sfałszowanie pieczęci, dalej przeciw 3 czeladnikom Nowaka, obwinionym o zbrodnię oszustwa z powodu złożenia fałszywych zeznań.

Nowak do winy się nie przyznaje.

Afera Nowaka w swoim czasie była przedmiotem wielkiego zainteresowania. Bezpośrednim powodem aresztowania jego w sierpniu 1926 roku było dostarczanie przez niego czterem pułkom lwowskim mięsa, w którem znajdowało się białko końskie. Nowak czuł się dotknięty ekspertyzą weterynarską i zaskarżył dr. Hijolskiego o obrazę czci, przyczem w charakterze świadków przedstawił swych czeladników, których poprzednio przekupił. W pierwszej instancji dr. Hijolski został zasądzony na 1 miesiąc aresztu, w drugiej zaś uwolniono go od zarzutu oszczerstwa.

W lipcu 1927 roku czeladnicy zgłosili się do władz sądowych, gdzie stwierdzili, że kiełbasy wyrabiane dla wojska składały się z najgorszego mięsa wołowego, głównie z odpadków z małą domieszką wieprzowiny. Przy oddawaniu mięsa i wędlin Nowak urządzał się w ten sposób, że odrzucone przez komisję wędliny oddawał kapitanowi Zabłockiemu, który podrabianą pieczątką wyciskał odpwiednie znaki; w ten sposób części odrzucone dostarczano wojsku.

Aresztowany Nowak przesiedział w więzieniu trzy miesiące, poczem wypuszczono go na wolność za kaucją 100.000 zł.

Klęska pożarów w b. Kongresówce

Płoną wsie i lasy...

W lasach państwowych nadleśnictwa Świsłockiego w Browsku wybuchł pożar. Ogień zniszczył na przestrzeni 8 ha. pni drzew i młode świerki. Przyczyna pożaru narazie nieustalona.

We wsi Młynowskie, pow. wysokomazowieckiego, wybuchł pożar, który zniszczył 9 stodół i 27 chlewów. Ogólne straty wynoszą przeszło 30.000 zł. Ogień powstał w stodole gospodarza Roszkowskiego, od niedopałka papierosa, rzuconego przez jednego z synów właściciela.

We wsi Czumów, powiatu hrubieszowskiego, wybuchł pożar. Spłonęło 28 gospodarstw wraz z inwentarzem. Ogólne straty wynoszą około 70.000 zł. Pożar powstał wskutek zapalenia się sadzy w kominie domu Wasyla Gliniuka.

We wsi Hołoszczycy, powiatu konstantynowskiego, wybuchł pożar, który zniszczył zabudowania gospodarskie. Ogółem spłonęło 8 stodół, 9 chlewów, 2 spichrze, 2 brogi. 4 świnie i 3 owce. Straty w ludziach nie było. Podejrzewają, że pożar wzniecony został przez dzieci.

* * *

Również z Zakopanego donoszą o groźnym pożarze. Wybuchł on na Olczy koło Ustupu. Pożar, który spowodowała najprawdopodobniej iskra z przejeżdżającego pociągu, zaczął się rozszerzać z gwałtowną szybkością tak, że w krótkim czasie spłonęły prawie doszczętnie cztery wiejskie domy mieszkalne. Nad ugaszeniem ognia pracują jeszcze straże pożarne z Zakopanego i Poronina. Straty bardzo duże.

Morderstwo polityczne w Wileńszczyźnie.

Dzieło tajnej organizacji szpiegowskiej.

Warszawa, 11. 7. (AW.) W początku lipca bieżącego roku na granicy polsko-sowieckiej aresztowano pewnego studenta uniwersytetu wileńskiego. Śledztwo zatacza coraz większe kręgi. Na podstawie materjałów i dokumentów znalezionych przy aresztowanym przeprowadzono szereg dalszych aresztowań i rewizyj. Uwięziono dotąd 60 osób. Jednocześnie władze śledcze wpadły na trop **nowej grupy szpiegowskiej.** Do wykrycia jej przyczynił się niejaki **Witold Dankowicz.** Dziś w nocy nadeszła do Wilna wiadomość, że **Dankowicz został przez nieznanych sprawców zamordowany.**

Z KRAJU.

Ministrowie mają świtę na aeroplanach.

Ministrowie Miedziński i inż. Kühn oraz szef gabinetu Ministerstwa Spraw Wojskowych płk. Beck, wylecieli na aeroplanie „Fokker" do Dęblina celem zwiedzenia portu, składów i szkoły lotniczej. Aeroplan wiozący ministrów eskortowany był w drodze powrotnej przez 2 aparaty „Breguet" prowadzone przez wyższych oficerów z lotniska w Dęblinie.

Granat rozerwał działo.

Podczas ćwiczeń artyleryjskich pod Baranowiczami wybuchł pocisk rozbijając działo i raniąc kilku kanonierów.

Znakomity gość łotewski w Wilnie.

Przybył tu naczelny redaktor wojskowego organu łotewskiego „Latwijas Karejvis", znany powieściopisarz i dramaturg łotewski Kodmiednis. Gościa powitali na dworcu konsul łotewski w Wilnie i przedstawiciele władz wojskowych.

Masowe zatrucie żołnierzy.

Z Osowca (woj. białostockie) donosi Ajencja Wschodnia, że w miejscowym garnizonie nastąpiło masowe zatrucie żołnierzy. Szczegółów narazie brak. Dochodzenie prowadzi żandarmerja wojskowa.

Nowy prezydent m. Katowic.

Do magistratu miasta Katowic nadeszło pismo ministerstwa spraw wewnętrznych potwierdzające wybór dr. Kocura na stanowisko pierwszego burmistrza. Na najbliższem posiedzeniu rady miejskiej wojewoda Grażyński osobiście dokona aktu wprowadzenia w urzędowanie nowego prezydenta miasta.

Świętokradzcy w kościele radzymińskim.

Z Przemyśla donoszą, że nieznani sprawcy włamali się do zakrystji kościoła w Radzyminie i skradli trzy kielichy pozłacane, 4 patyny srebrne pozłacane oraz szereg innych sprzętów liturgicznych znacznej wartości. Sprawcy uszli bez śladu.

Zamordował człowieka dla kilkudziesięciu złotych.

Z Sosnowca donoszą: Śledztwo w sprawie zamordowania w lesie obok miejscowości Tuczna Baba gajowego Graczyka, ujawniło szereg charakterystycznych momentów, wyświetlających motywy i tło ohydnej zbrodni. Okazuje się, że aresztowany sprawca mordu 27-letni Jan Nędza dokonał zbrodniczego czynu z namowy poprzedniego gajowego Ciepały, który wydalony został za różne nadużycia służbowe i pałał zemstą do swego następcy. Nędza popełnił morderstwo za darowanie mu przez Ciepałę długu w wysokości kilkudziesięciu złotych. Ciepałę aresztowano i osadzono w więzieniu.

Ogromny pożar spowodowany piorunem.

Od uderzenia piorunu powstał pożar w Ostrowiu siedleckim. Spłonęło 12 domów mieszkalnych oraz kilka zabudowań gospodarskich. Straty wynoszą 110.000 zł.

Zjazd Związku Sodalicyj Marjańskich.

W Lublinie odbywa się IX zjazd Związku Sodalicyj Marjańskich, na który przybyło około 200 delegatów szkolnych ze wszystkich ziem polskich. Zjazd potrwa trzy dni.

158 telefonów w Białymstoku unieruchomionych.

Straty spowodowane w Białymstoku wskutek huraganu, są bardzo znaczne. W lesie miejskim wyrwanych jest 700 drzew. Magistrat oblicza swoje straty na około 40 tysięcy zł. Pozatem ucierpiało wielu właścicieli nieruchomości wskutek zerwania parkanów, dachów, kominów fabrycznych itp. Znaczne straty poniósł również zarząd poczty z powodu uszkodzenia linji podmiejskich. W samym Białymstoku 158 telefonów zostało unieruchomionych wskutek burzy.

Na G. Śląsku szkody wynoszą 2 milj. zł.

Wobec ogromnych szkód, jakie ponieśli mieszkańcy Królewskiej Huty z powodu onegdajszej burzy, magistrat uchwalił udzielić poszkodowanym pożyczki na 3 proc. rocznie, celem rychłego naprawienia uszkodzonych objektów. Dotychczas zarejestrowano szkód na sumę 2 miljonów złotych.

Podpułkownik Osmólski uniewinniony.

Poznań, 11. 7. (tel. wł.) Wczoraj w tutejszym sądzie wojskowym zapadł wyrok w znanej sprawie podpułkownika Osmólskiego, przeciwko redaktorowi „Kurjera Poznańskiego" dr. Seydzie. Sąd wojskowy po rozpatrzeniu sprawy wydał wyrok uniewinniający.

List z Włocławka.

Z ruchu spółdzielczego. Powstanie Towarzystwo Kooperatystów i założenie spółdzielni mieszkaniowej we Włocławku. — Pożegnanie starosty. — Kronika towarzyska.

Z inicjatywy Międzystowarzyszonego Komitetu Porozumiewawczego i Włocławskiego Oddziału Związku Spółdzielni Spożywców odbyła się tu konferencja spółdzielcza, mająca na celu omówienie sprawy, związanej z rozwojem i uzdrowieniem ruchu spółdzielczego na terenie miasta Włocławka i Kujaw. W wyniku obrad zebrani uznali za konieczne założenie Oddziału Towarzystwa Kooperatystów, dla celów propagandy, inicjowanie i popieranie ruchu spółdzielczego. Druga część konferencji była specjalnie poświęcona zagadnieniom spółdzielczości mieszkaniowej. Zasadnicze zamierzenia Komitetu idą w kierunku budowy tanich domów urzędniczych i kolonij robotniczych. Budowa ta przeprowadzona zostanie przy pomocy kredytu długoterminowego, członkowie spółdzielni będą mogli zdobyć własne mieszkania na dogodnych warunkach. Organizatorowie Towarzystwa Kooperatystów i Spółdzielni Mieszkaniowej wychodzą ze słusznego założenia, że konsekwencją akcji propagandowej w „Dniu Spółdzielczości", winna być twórcza praca spółdzielcza, zmierzająca do zakładania placówek, odpowiadających życiowym potrzebom szerokich mas ludności.

W sali hotelu „Victoria" pp. urzędnicy Starostwa i Wydziału Powiatowego żegnali ustępującego starostę p. Olszewskiego Adama. Wygłoszono szereg toastów i przemówień. P. dr. Srokalski w przemówieniu swem scharakteryzował 10-letnią działalność p. Olszewskiego jako starosty i przewodniczącego Wydziału Powiatowego, życząc mu powodzenia w dalszych jego poczynaniach. Sekretarz Wydziału Powiatowego p. Nowicki omówił ważniejsze czyny działalności p. Olszewskiego w dziedzinie samorządu powiatowego. Zastępca starosty dr. Pustelnik, w imieniu swojem i urzędników Starostwa dziękował p. Olszewskiemu za opiekę, jaką otaczał nad urzędnikami. P. starosta Olszewski w dłuższem przemówieniu dziękował wszystkim za gorliwą współpracę w ciągu jego urzędowania, wzywając w końcu wszystkich pracowników Starostwa i Wydziału do dalszej owocnej pracy dla dobra Ojczyzny.

W kościele parafjalnym św. Jana, ks. prał. Mikulski w asystencji ks. Biskupskiego pobłogosławił związek małżeński pomiędzy p. Jadwigą Rajczanką — a sekretarzem Sądu Pokoju II okręgu p. Niceforem Michalskim. Podczas urczystości zaślubin pienia religijne wykonał p. K. Rogalski i chór Tow. śpiew. „Lutnia". **Z. B.**

Nowalje.

Znajdujemy się u wrót lata, tego pełnego lata, które Niemiec nazywa „Hochsommer". Świat tonie w bujnej zieleni. Wprawdzie nie bardzo dopisuje słońce i ciepło, bo jednem i drugiem cieszymy się niewiele (używając natomiast poddostatkiem deszczu i chłodu), ale bądź co bądź jest lato i nikt temu nie zaprzeczy. A jedną z rozkoszy pełnego lata, są właśnie nowalje.

Nazwa ta oznacza nowe jarzyny i owoce. Stają się one od czerwca ozdobą stołów, przyprawą codziennego „wiktu", weselem podniebień i żołądków.

Obecnie np. minął już okres królowania sałaty i szpinaku, traci swoje wiosenne walory rzodkiewka biało-długa i czerwono-pękata; w państwie stołowego „menu" rozpoczynają się rządy młodziutkiej marchewki i kalarepki, jeszcze młodszych buraków, najmłodszych, delikatnych kartofli, kalafiorów i szparagów.

Nowalją jest bowiem jak młoda, piękna dziewczyna; wywołuje u swych wielbicieli wysoce poetyczny nastrój, budzi tęsknotę, skłonność do marzeń i chęć do jak najrychlejszego połknięcia. Witana zaś jest na stole dumnem spojrzeniem matek-gospodyń, smakowitem mlaskaniem ojców, pożądliwem spojrzeniem młodzieży i przyjaźnią dzieci.

Obok jarzyn jawią się owoce. Te są jeszcze poetyczniejsze. Pomarańcze i wielkie australskie jabłka usunięte zostały w kąt owocarnianych półek, a na pierwszem miejscu zakraśniały wielkie różowe czereśnie. Bo teraz jest sezon czereśniowy. Kupujemy je po aptekarskich cenach i delektujemy się ich chłodnym, prawie bezbarwnym smakiem.

Dzieci zawieszają sobie na uszach czereśniowe kolczyki i strzelają przez palce pestkami z czereśni.

Na stół wjeżdżają w niedzielę pierwsze pierogi z czereśniami i ze śmietaną, i czereśniowy „kuch"

Jednem słowem, wszystko jest jak czereśnia: i rumiane buziaki dzieci i twoje słodkie usta, dziewczyno.

Polacy z za Oceanu gośćmi Gdyni.

Wycieczka rodaków z Ameryki zrzeszonych w Polskim Związku Narodowym. — Przyjęcie na statku. — Msza św. polowa. — Zwiedzanie miasta. — Obiad w „Kasynie“. — Pożegnanie.

Gdynia, 8 lipca.

Dziś o godz. 8 rano zawinął do portu statek „Polonja“, wiozący na swym pokładzie wycieczkę rodaków z Ameryki, zrzeszonych w Polskim Związku Narodowym.

Już od wczesnego rana koło mola przy baraku emigracyjnym gromadzić się poczęły delegacje towarzystw oraz ludność w oczekiwaniu na przybycie statku. Na powitanie wyjechał na morze zast. kom. pol. p. Majewski, który wprowadził statek do portu. Powoli okręt dobija, z pokładu powiewają chorągiewki polsko-amerykańskie. Po spuszczeniu mostu, muzyka mar. wojennej odegrała hymn amerykański i polski. Na twarzach uczestników wycieczki widać bijące wzruszenie: po wielu, wielu latach, a niektórzy poraz pierwszy w życiu stanęli na umiłowanej ziemi ojczystej, wolnej i niepodległej, oswobodzonej z rąk strupieszałych najeźdźców. Wszędzie, gdzie okiem rzucić sztandar biało-czerwony dumnie trzepoce, jakby głosząc potężne słowa: „więcej już nie oddamy ziemi, skąd nasz ród!“.

Widok zaiste wspaniały i zrozumiałe, że w niejednem oku błysnęła łza radości, a przez duszę przeszła pieśń dziękczynna wspomnień dla tych, którzy nie żałowali krwi ofiarnej dla swobodzenia umiłowanej Ojczyzny. Wszak między przybywającymi nie brakło wytrwałych bojowików o wolność, niejedni tam za Oceanem dopomagali do wsławienia imienia Polski, inni czynnie orężem walczyli. Wzruszający był widok, jak sprowadzano po stopniach ociemniałego, który stracił na zawsze wzrok w walkach z germańskim najeźdźcą... To znów, gdy mężczyzna o czerstwej męskiej twarzy schodził z okrętu o kuli, stracił nogę na wojnie, a szedł dziarsko, w rozrzewnieniu na ogorzałej twarzy, szedł witać tę Matkę-Ojczyznę. Tam zaś Matka-Polka niosła maleństwo, roczku niespełna, aby i ono po powrocie mogło mówić, że choć maleńkie, to jednak oglądało swą ziemię. Wszystkich ciągnęła ta wielka, nie znająca granic cnota umiłowania Ziemi swych Ojców.

Wam, przybywające rzesze, którzyście nie żałowali trudów pokładanych dla swego narodu, wolna Ojczyzna składa jedno głośne „Cześć!“.

Przybywających powitał w imieniu Komitetu miejscowego p. starosta Staniszewski na czele przedstawicieli władz i towarzystw. Po załatwieniu formalności, udali się wszyscy samochodami do „Kasyna“, skąd wyruszono na zwiedzenie Gdyni. Uczestnicy wycieczki głośno rozprawiali nad prawie amerykańskim postępem prac budowy miasta i portu i wyrażali głęboki podziw dla rządu marsz. Piłsudskiego, że tak potrafi gospodarować Polską, iż to co ujrzeli przeszło echa wieści doszłych do Ameryki.

O godz. 3 po poł. odbył się obiad w Kasynie z udziałem orkiestry marynarki woj.

Podczas biadu w imieniu min. spraw wojsk. Marszałka Piłsudskiego przemówił kom. Filanowicz, wznosząc toast za zdrowie przybyłych. Zebrani goście gromkim chórem odkrzyknęli: „Niech żyje Marszałek Piłsudski!“.

W imieniu min. spr. zagran. przywitał wycieczkę dr Ostrowski, poczem p. starosta Staniszewski w imieniu starosty morskiego i swojem przywitał i objaśnił zebranym szalony rozwój Gdyni, następnie reprezentant Komitetu Głównego w Warszawie zwrócił się do miłych gości z dłuższem serdecznem przemówieniem.

Głęboko wzruszony senjor wycieczki, p. Marjan Cieszyński, serdecznemi odpowiedział słowami:

„Imieniem Pierwszej Pielgrzymki Związku Narodowego Polskiego, chciałbym wyrazić podziękę za zgotowane nam powitanie, za te słowa rodzone, nasze, bijące jak dzwon, — za otwarte do uścisku bratnie ramiona, za ten pierwszy odzew naszej Wolnej i Niepodległej.

Lecz, darujcie dostojni Panowie, ani mocy po temu, ani zdolności. Głos się łamie, oczy szkliwem zachodzą, a myśl? — myśl stargana, podarta na strzępy.

Nie mową zdolni jesteśmy odpowiedzieć, lecz modlitwą raczej, modlitwą dziękczynną, że oto danem nam jest oglądać Matkę naszą, Ziemię Polską, łopoczącą hardo narodowemi barwami, jako niegdy w rojeniach o potędze, w snach o wyzwoleniu, w tułaczych marzeniach...

A jako niegdy nasze pola i łany wiały ku nam przez lata całe westchnieniem a rzewnym poszeptem, — tako i my dzisiaj zdolni jesteśmy powiedzieć Wam jedno:

Niech będzie pochwalona Najjaśniejsza Rzeczpospolita nasza, — niech na wieki wieków będzie pochwalona!“

* * *

Nastrój głęboko serdeczny, panujący przy obiedzie dowodził, że tam za Oceanem, biją serca niemniej tętniące miłością Ojczyzny, jak i stali jej mieszkańcy.

Wieczorem Polacy z Ameryki specjalnym pociągiem udali się do Warszawy, tłumnie żegnani przez zebraną publiczność.

„Głos Prawdy“ wypiera się Kronenberga i Żernickiego.

Warszawski „Głos Prawdy“, którego korespondent Kronenberg i Żernicki nabrali miasto Bydgoszcz na poważną sumę, odsuwa się mocno od obu tych panów pisząc co następuje:

„Od kilku dni pomorskie pisma prawicowe i niektóre pisma sprzymierzone stolicy i prowincji wałkują groźnie sprawę zwyczajnego nadużycia dobrej wiary i nieuczciwości w stosunku do „Głosu Prawdy“, oraz władz miejskich Bydgoszczy. Przed dwoma mianowicie miesiącami radny miasta Bydgoszczy, p. Kronenberg, nadesłał nam artykulik na temat gospodarki rady miejskiej. Ponieważ opierał dane na wyciągu z protokułu rewizyjnego działalności tej kasy, artykulik zamieściliśmy, nie utrzymując zresztą żadnych z p. K. stosunków. Tajemnice pochodzenia tego artykułu są i były nam nieznane, jak nieznaną jest nam rola p. Żernickiego, który załatwiał sprawy wyłącznie ogłoszeń, nigdy nie będąc naszym korespondentem, ani nie mając żadnego wpływu na redakcyjne sprawy.

Cały zatem atak skierowaćby należało na nieuczciwych ludzi, którzy — jak się okazało — nie mają czystego sumienia przedewszystkiem w stosunku do miasta Bydgoszczy.

Ze swej strony podkreślamy jeszcze raz, że oszustwo lęgło się zdala od nas i że z całą siłą skłonni jesteśmy je tępić, choćby dlatego, by właśnie wyrwać chwasty z ziemi, która w twardej orce wyhodowała plony owocne, rzetelne“.

Bardzo to pięknie i szczególnie ładny jest ukłon w stronę naszej dzielnicy, którą na łamach tegoż pisma pani J. Wielopolska zwykła zohydzać w sposób jej jedynie właściwy, ale pozostaje do wyjaśnienia jeszcze kwestja pobranych sum. Czy wydawnictwu „Głosu Prawdy“ nie podpadło, że otrzymało — zaraz po artykule Kronenberga — zlecenie na płatne ogłoszenie w tak poważnej wysokości? Dziewięć stron po tysiąc złotych! W naszej dzielnicy takie sprawy nazywają się bardzo brzydko.

Przykry widok i smutna sprawa.

Otrzymaliśmy list z Książna pod Miłosławiem, który wywarł na nas wstrząsające wrażenie. Tak swą treścią jak niemniej obrazkiem, na którym widać kolejarza z rodziną, koczujących **pod gołem niebem.** Żałujemy, że ze względów technicznych fotografji w piśmie naszem zamieścić nie możemy, ale list sam zamieszczamy na odpowiedzialność autora. List ten brzmi nstępująco:

Książno, dnia 7. 7. 1928.

Redakcja „Dziennika Bydgoskiego“.

Niżej podpisany przesyłam Sz. Redakcji moje mieszkanie pod gołem niebem, gdzie się znajduję od dnia 2. VII. br.

Pracowałem na obczyźnie 15 lat w Niemczech, ale takiego traktowania nie zaznałem, jak tutaj w wolnej Ojczyźnie.

Jako **powstaniec wielkopolski** dostałem się w szeregi pracowników kolejowych 1919 r. pracując do dnia 15 maja 1927 r. W tym dniu zwolniony zostałem z błahych niczem nieuzasadnionych przyczyn. Powód był, **że zdradzałem tych urzędników kolejowych, którzy krzywdzili Skarb** Państwa Polskiego, co zrażało moją władzę, która starała się wszelkiemi siłami mnie pozbyć z kolei. Nawet dawała mi do zrozumienia, abym sam się usunął itd.

Dalszą kwestję wyświetli sąd, gdyż sprawa jest na Sądzie Okręgowym w Poznaniu.

Nadmieniam, że tę samą fotografję doręczyłem na pamiątkę Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej i panom Ministrom. Tak samo wyślę zagranicę, niech dowie się cały świat, jak się traktuje ludzi sumiennych, a jak się broni złodziei.

Więc proszę o łaskawe umieszczenie tego obrazka w „Dzienniku Bydgoskim“.

Z poważaniem

Józef Judek, b. elew kolejowy.

Książno, poczta Miłosław, pow. Września.

W dniach upalnych orzeźwia

Oranżada Kantorowicza

Do nabycia w składach kolonjalnych i delikatesów.

17832

Z Wersalu do klasztoru.

(Ludwik XIV. i Luiza de La Vallières)

Opowiadanie historyczne z XVII wieku. — Napisał **J. S.**

(Ciąg dalszy) (3

Wówczas sprytna Henrjetta namówiła króla, by próbował odwrócić uwagę swego brata od ich stosunku przez pozorne zajęcie się jedną z dam jej dworu.

Wybór jej padł nie bez przyczyny na Luizę de la Vallière, sądząc, iż pozbawiona uderzającej urody, a przedewszystkiem cienia kokieterji, dziewczyna, nie może być dla niej niebezpieczną rywalką. Ten chytry pomysł zawiódł w zupełności.

Niewinna, słodka, a przytem urocza Luiza była nowością dla króla i właśnie przez kontrast z zalotnemi i aż nadto w miłości wykształconemi damami dworu, zrobiła na nim wielkie wrażenie. Do tego jeszcze jeden drobny szczegół wrażenie to spotęgował.

Rozdział III.

Luiza, aczkolwiek dotychczas nie zamieniła z Ludwikiem jednego słowa, oddawna żywiła ciche uwielbienie dla pięknego króla.

Podobno jeszcze w czasie podróży z domu rodzinnego do Paryża, ujrzała gdzieś podczas noclegu jego portret i tak się nim zachwyciła, że od tego czasu stała się skrytą jego adoratorką. Miłość ta jednak nie miała w sobie nic zdrożnego; była to niewinna, pierwsza miłość dziewczęcia, u którego nie zbudziły się jeszcze zmysły; miłość poddanki dla wytwornego i pełnego galanterji króla, uchodzącego w jej oczach za ideał piękności i wszystkich cnót męskich.

Nigdy nie przyszło jej nawet na myśl, by król mógł na nią zwrócić uwagę; w swej nieśmiałości bała się nawet, by kiedy nie przemówił do niej. Tem bardziej więc przypuścić trudno, by w głowie prowincjonalnego dziewczątka, wychowanego zdala od zepsutego dworu francuskiego, a nawet zapewne nie orjentującego się jeszcze w zepsuciu jego, zaświtać mogła bodaj na chwilę myśl o pozostaniu kiedyś metresą królewską. Ludwik zaś, który naogół nie minął żadnej kobiety, by okiem znawcy nie ocenić jej wdzięków, dziwnym zbiegiem okoliczności Luizy dotychczas nie zauważył. Przyczyna leżała prawdopodobnie w tem, że był zbyt zaabsorbowany swą piękną bratową, jak i w tem, że Luiza stale się w cień usuwała.

Dzień jednak przedtem, nim Henrjetta wskazała królowi Luizę, jako tę, która miała służyć za parawan ich miłości, odbył się jeden z licznych na dworze balów. Po skończonej zabawie, kilka młodych dam, i w ich liczbie i Luiza, wyszło do parku, by podzielić się wzajemnie doznanemi wrażeniami.

Przypadkiem król wraz z jednym ze swych dworzan znalazł się w pobliżu i niepostrzeżony przez nie podsłuchał zwierzeń dziewczęcych. Tematem rozmowy była wspaniała a pełna licznych urozmaiceń, jak balet, przedstawienie i tańce, zabawa, no i przedewszystkiem krytyka płci brzydkiej. Każda z dam przyznała się otwarcie, który z danserów najwięcej jej się podoba. Głosy były podzielone: jedna z pań oświadczyła się za markizem Alincourt, druga za panem d'Armagnac, inna wreszcie za hr. Guiche, tylko Luiza milczała. Dopiero zapytana o zdanie przez jedną ze swych towarzyszek, rzekła, jakby w rozmarzeniu swym słodkim głosem:

„Czyż jest to możliwem, widzieć innych, gdy znajdują się w pobliżu króla? Najpiękniejszy przecie traci w porównaniu z nim!“

„Czyż trzeba być aż królem, by ci się podobać, Luizo?“ — spytała żartobliwie jedna z dam.

„O nie“ — rzekła żywo Luiza — „przeciwnie, w moich oczach korona raczej mogłaby przyćmić jego urok osobisty, gdyby nie był tak wielkim, jakim jest“.

Słodki głos Luizy jak i szczerość uczucia w nim się ujawniająca, wzruszyły króla, przyzwyczajonego wprawdzie do uwielbień, mniej jednak cichych i bardziej skierowanych w stronę jego blasku monarszego, który w oczach innych dam dworu więcej był wart, niż jego osoba, aczkolwiek król miał piękną powierzchowność i ujmujące zachowanie.

Usłyszawszy te słowa, Ludwik, nie chcąc być zauważonym, cofnął się czem prędzej i udał się do swoich apartamentów.

Długo jednak zasnąć nie mógł, myśląc o słodkiem zwierzeniu, którego urok podnosił pieściwy dźwięk głosu Luizy i fakt, że awet dobrze nie wiedział, jak jego wielbicielka wygląda.

Jakież było zdziwienie króla, gdy nazajutrz Henrjetta skierowała go sama ku Luizie i gdy zacząwszy z nią rozmowę, poznał po głosie autorkę wczorajszej na jego cześć wygłoszonej tyrady.

„Podsłuchałem wczoraj Panią, Panno de La Vallière“ — powiedział król — „i wskutek tego noc moja była bezsenną“.

Zakłopotanie i wdzięk rumieniącego się pod samem jego spojrzeniem dziewczęcia, a po tych słowach skąpanego wprost w szkarłatnej zorzy ślicznych rumieńców, oczarowały króla do reszty.

I stała się rzecz przez Henrjettę nieprzewidzianą.

Piękna kokietka straciła urok w oczach króla, a zyskało go skromne dziewczątko z prowincji.

Jak dziwnie — o ironjo losu! — pokrzyżowały się plany Henrjetty!

Król zamiast przychodzić niby do Luizy, chcąc widzieć Henrjettę, przychodził do Henrjetty, by spotykać Luizę!

Zajęcie się jego panną La Vallière stało się żywszem, gdy trafił na trudną do zdobycia twierdzę. Wrodzona prawość charakteru i czystość serca i myśli naszej bohaterki, głęboko wpojone zasady moralne i religijne były trudnemi do pokonania przeszkodami.

Wyznanie miłosne króla, które wkrótce potem nastąpiło, więcej przestraszyło Luizę, niż ją uszczęśliwiło.

Przez dłuższy czas wszystkie miłosne listy jego zostawały bez odpowiedzi. Na wszystkie wyznaczane spotkania Luiza nie zjawiała się.

Król, nie przyzwyczajony do tak niezwykłego oporu, z początku był zdziwiony, następnie zły, a wreszcie zrozpaczony.

Upór Luizy wzmógł jeszcze namiętność króla, tak, że w końcu prawie się rozchorował.

Wreszcie pewnego razu udało mu się podstępem uzyskać u przygnębionej jego chorobą i zmęczonej walką pomiędzy uczuciem a sumieniem Luizy, upragnione „sam na sam“. Nie przyszła jednak po to, by paść w ramiona uwielbianego przez nią i uwielbiającego ją króla, lecz by znowu odmówić mu swej miłości i na jego żale odpowiedzieć gorącemi łzami.

Pierwszy wyłom był jednak zrobiony.

Od tego czasu spotkania ponawiały się, a listy zaczęły kursować pomiędzy kochankami.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA.

— **Rekolekcje dla nauczycieli.** Zarząd Sodalicji Marj. Nauczycieli w Poznaniu przypomina, że od 23—27 bm. odbędą się w poznańskiem Seminarjum Duch. dla nauczycieli wszelkich kategoryj, bez względu na to, czy należą do sodalicji, rekolekcje zamknięte. Ze względu na przygotowanie odpowiedniej ilości kwater prosimy koniecznie o bezzwłoczne przesłanie zgłoszeń z 15 zł na koszty utrzymania na ręce prefekta p. Jasielskiego, Górna Wilda 24. Rekolekcje rozpoczną się o godz. 20. Uprasza się przybyć do seminarjum już godzinę wcześniej. Zarząd Sodalicji Marj. Nauczycieli w Poznaniu.

WĄGRÓWIEC. (Na fundusz olimpijski). Staraniem por. Wańtowskiego z 61 p. p. — zebrano w powiecie wągrowieckim 316,53 zł na fundusz olimpijski. Kwotę tę odesłano na konto Polsk. Komitetu Olimpijskiego nr. 14450 — Warszawa.

ŁOPIENNO. (Poświęcenie sztandaru Zw. Młodych Polek.) Stow. Młodych Polek urządza dn. 15 bm., w niedzielę uroczystość poświęcenia sztandaru, którego dokonać ma ks. kan. Józef Schultz, dyrektor Zw. Stowarzyszeń Polskiej Młodzieży Żeńskiej w Poznaniu. Zapowiedziany jest liczny udział sąsiednich stowarzyszeń.

MOGILNO. Nędza wielkomiejska daje się odczuć i w małem miasteczku. Ostatnio p. O., który przybył tutaj przed wielu laty i się zbogacił eksmitował z mieszkania wdowę z trojgiem dzieci, chociaż płaciła ustawowe komorne. Wstyd! Była to już 6-ta bodaj eksmisja tego roku. Jak na Mogilno wcale niemało.

Magistrat chcąc złagodzić nieco dotkliwy brak mieszkań zakupił dom „Park miejski", gdzie może mieszkać 20 rodzin. Ruch budowlany prywatny w naszem mieście śpi prawie zupełnie. Zato nieco się rusza fiskus. Buduje szpital i nowy budynek Kasy Chorych z najnowszemi urządzeniami. Nowe gmachy będą miały światło elektryczne, którego — prócz w starostwie — niema jeszcze w całem mieście.

Nakło.

Nieszczęśliwy wypadek przy pracy. Przy budowie stodoły zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Niej. Franciszek Nowak z Paterka pomagał zajętym u niego murarzom przy rozbiórce starego muru. W pewnym momencie mur runął, przygniatając sobą Nowaka. Nieszczęśliwą ofiarę własnej nieuwagi strasznie poturbowaną i potłuczoną odwieziono natychmiast do Bydgoszczy. W strasznych męczarniach Nowak zakończył życie w poniedziałek.

SKARSZEWY. (Święto bractwa strzeleckiego). Ub. niedzieli w Skarszewach odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru Bractwa Strzeleckiego, na którą przybyły bratnie towarzystwa z Pelplina, Tczewa, Pucka, Kościerzyny itd. Podczas uroczystej mszy św., celebrowanej przez ks. Langego został poświęcony nowo założony sztandar. Rodzicami chrzestnymi byli pp.: Przewłoccy, Piechowscy i Oertel z Nowego Gołębiewka. Królem jubileuszowym dnia tego został p. Wejrowski z Starogardu, rycerzami pp.: Grenz z Starogardu i Napiątek z Kościerzyny.

STAROGARD. (Strajk robotników budowlanych). W dniach ostatnich robotnicy budowlani w ilości około 100 proklamowali strajk, wskutek nieuwzględnienia żądanej podwyżki płac. Dotychczas płacono im jeden złoty 16 groszy na godzinę. Robotnicy domagają się złoty 40 groszy.

PRZODKOWO, pow. Kartuzy. (Napad). Policja przytrzymała Brunona Müllera i Józefa Merchla, którzy w pijanym stanie napadli na drodze publicznej Józefa Lidzbarskiego z Kielna, zadając mu nożem urazy cielesne. Odstawiono ich władzom sądowym.

KLUKOWA-HUTA. (Śmiertelny wypadek). Walerjan Wysocki, kopiąc torf, dostał krwotoku i przy obmywaniu twarzy z krwi wpadł do wody i utonął. Zmarły osierocił żonę i sześcioro dzieci.

Inowrocław.

Zmarł ub. niedzieli o godz. 9 rano znany i ceniony obywatel miasta naszego, ś. p. Ignacy Władysław Grześkowiak, zbożowiec.

Napadnięty został w pobliżu Batkowa Feliks Ogonek przez nieznanego osobnika, który pod groźbą odebrał mu 330 zł. Osobnik ten po dokonaniu rabunku oddalił się na rowerze w stronę Inowrocławia.

Nową kawiarnię buduje p. Czabański przy ul. Zygmuntowskiej, obok swego kina „Apollo".

„Kościuszko pod Racławicami" przedstawiono ub. niedzieli na dziedzińcu koszarowym 59 p. p. Impreza ta zgromadziła przeszło 2.000 ludzi. Widowisko odegrali przy współudziale sił wojskowych artyści warszawscy. Poszczególne atrakcje wypadły wspaniale, również wojsko działało bardzo sprawnie.

Uroczystość poświęcenia sztandaru obchodziło ub. niedzieli tut. Towarzystwo Uczestników Powst. Wielkop., na które przybyło kilka delegacyj z innych miast.

Zakończenie misji w Górze, pow. inowr. Ub. niedzieli zakończono misję parafjalną w Górze. Z tej okazji przybył również ks. biskup Laubitz z Gniezna, który udzielił Św. Sakramentu Bierzmowania.

Gniezno.

Zwycięstwo Tadeusza Kościuszki pod Racławicami wystawił zespół artystów warszawskich, przy udziale oddziałów wojsk miejscowych. Przedstawienie odbyło się na dziedzińcu koszarowym. Całość sprawiła na widzach dość korzystne wrażenie. Około 2.000 osób przyglądało się widowisku.

Niedzielne zabawy Tow. Pomocników Fryzjerskich w Jelonku i Konferencji Męskiej Tow. Św. Wincentego a Paulo w Dalkach, z powodu niepewnych warunków atmosferycznych, zgromadziły nieliczną tylko publiczność, która jednak przybycia swego nie pożałowała.

Miłosław.

Z życia Powst. i Woj. I nasza mała wioska nie śpi. Dzięki staraniom i zapobiegliwości ludzi dobrej woli, zawiązało się u nas w ub. roku Tow. Powst. i Woj., do którego zaraz w początkach zapisało się przeszło 35 członków. Wybrany zarząd okazał się bardzo sprężysty, gdyż zaraz w pierwszej chwili zabrał się do pracy i to trudnej, biorąc pod uwagę to, że członkowie Tow. są wyłącznie robotnikami folwarcznymi, ciężko pracującymi. Pierwsze lody zostały szczęśliwie przełamane, członkowie oceniając poświęcenie zarządu i zrozumiawszy cele i zadania Tow., poczęli się garnąć do szeregów, by pod wspólnym sztandarem ćwiczyć ciało i ducha. Ćwiczeniami fizycznemi zajął się szczerze podkomendant p. Turostowski, zaś wygłaszaniem nader poważnych referatów, ćwiczeniami pieśni patrjotycznych, podniesieniem oświaty, zajął się nadzwyczajnie ruchliwy prezes i referent oświatowy p. Maik, kier. tut. szkoły.

Z wielką pomocą materjalną przyszedł tut. właściciel majątku. Dziedzic nasz również bezpłatnie oddał Tow. teren przeznaczony na Strzelnicę. Cześć i uznanie za tak szlachetne postępowanie, które przyczynia się nadzwyczajnie do rozwoju towarzystwa.

Z ubolewaniem musimy jednak stwierdzić, że tak szczodrych i hojnych jak nasz dziedzic, więcej w dalszej i bliższej okolicy niema, a przyznać trzeba, że niejeden z ziemian mógłby się bez uszczerbku dla siebie naszemi sprawami zainteresować. Najbliższym celem naszym, jest obecnie stworzenie własnej orkiestry, którą da Bóg może w niedalekiej przyszłości założymy. Niczem nie zrażeni, wszczepiajmy my, starsi i doświadczeńsi, ducha miłości Ojczyzny, nie szczędźmy trudu i pracy, a przyszłość nasza zapewniona. — W skład zarządu wchodzą obecnie: p. Maik prezes i referent oświatowy, Turostowski sekretarz, Kaczmarek komdt. i zastępca prezesa, Duliński podkom., Trowiński skarbnik.

Jarocin.

Budowa nowego kościoła. W najbliższych dniach rozpocznie się kopanie fundamentu pod budowę nowego kościoła. Wybudowanie większej świątyni staje się w mieście naszem coraz bardziej konieczne. Obecny kościół może pomieścić najwyżej 800 osób; parafja zaś nasza liczy 9.000 dusz. Nic też dziwnego, że podczas nabożeństwa w niedzielę i święta panuje w tak małym kościółku ścisk i tłok niesłychany, potęgujący się szczególnie zimą. Jesienią ubiegłego roku zwołał ksiądz prob. Niedźwiedziński do tutejszej bursy gimnazjalnej wielki wiec parafjalny, na który się parfjanie bardzo licznie stawili, wypełniając obie sale bursy aż po brzegi. Uchwalono jednogłośnie, aby się sprawą budowy nowego kościoła zająć natychmiast. Miasto podzielono na 24 obwody, w których 24 kolektorów co miesiąc zbiera składki na budowę nowej świątyni. Oprócz tego zbiera się składki na ten sam cel w niedziele i święta, podczas wszystkich czterech nabożeństw. Przez przeszło pół roku zebrano w ten sposób 61.000 zł, a około 50.000 zł otrzymano deklaracji.

Przy Alejach Tadeusza Kościuszki, naprzeciw szkoły żeńskiej wybrała tutejsza rada parafjalna wspólnie z zaproszonym w tym celu architektem, miejsce pod nową świątynię Pańską. Dotychczas zwieziono już około 800 mtr sześciennych żwiru, zbadano dokładnie grunt pod budowę, potrzaskano 400 metrów sześc. kamieni, założono wodociągi, zlasowano 10 wagonów wapna a z zakupionych 600.000 cegieł już dotychczas 100.000 zwieziono. Szkic zamówiony u architekta, jest już gotowy.

Składki pieniężne przyjmuje skarbnik budowy nowego kościoła w Jarocinie, ksiądz prefekt Handke, oraz Pocztowa Kasa Oszczędności Nr. 20870, fundusz budowy nowego kościoła, ks. prob. Niedźwiedziński w Jarocinie, co może interesować osoby, zdala dziś od Jarocina zamieszkałe, a jednak gotowe do pewnych ofiar, ze względu na dawne węzły.

Ostrów.

Orkan, o którym pisaliśmy poprzednio, w Topoli Małej przewrócił 6 stodół, przyczem jedna przygniotła gospodarza Perza, którego musiano przewieść do szpitala. W Jankowie Przygodzkim wiatr zniszczył doszczętnie nowobudującą się stodołę. Na drodze Gorzyckiej spłonął od gromu dom mieszkalny w chwili, gdy właściciele jego znajdowali się w kościele na ślubie. Również sady ucierpiały bardzo, bo orkan powyrywał z korzeniami wiele czereśni i jabłoni.

Związek Cechów Szewskich, który obradował ostatnio w Poznaniu, wybrał do zarządu m. in p. Janiszewskiego z Ostrowa jako II wiceprezesa.

Osobiste. Przełożona tut. gimnazjum i liceum żeńskiego, p. Eleonora Bojdzińska, udekorowana została za zasługi, położone na polu pedagogji, złotym krzyżem zasługi.

Z Rady miejskiej. Nowowybrany przewodniczący Rady miejskiej p. Pussak, złożył swój urząd, na skutek zakwestjonowania ważności ostatniego zebrania ze względów formalnych.

Buta niemiecka nie zna granic. W poniedziałek stawał przed izbą karną sądu okręgowego, Niemiec Ryszard Hentschel z Ostrowa, właściciel apteki, posiadający obywatelstwo polskie. Akt oskarżenia zarzucał mu, że bawiąc w sierpniu 1925 r. na kuracji w Piszczanach (Czechosłowacja), rozszerzał zmyślone fakty o stosunkach , panujących w Polsce, by przez to wywołać pogardę dla urządzeń państwowych. M. in. twierdził wobec świadka Stejki, że Polska jest krajem bandytów (Banditenstaat), że szczególnie w Poznaniu panują do tego stopnia niemożliwe stosunki, że żydów i Niemców bije się na ulicach, że żaden żyd wobec tego nie może się tam osiedlić (a ilu ich już osiedliło się w Poznaniu) itp. z palca wyssane informacje. Oskarżonego Hentschel'a sąd jednak uwolnił od winy i kary, ponieważ polski kodeks karny nie przewiduje kary za podobny czyn, popełniony poza granicami państwa. Przeciw temu wyrokowi prokuratura wniosła rewizję.

Tapety, ceraty, linoleum
poleca w wielkim wyborze
po bardzo niskich cenach
WYSYŁKOWY DOM TAPET
S. Stryszyk, Bydgoszcz, ul. Długa nr. 34
Założono 1904 (16085) Telefon 1293

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Do Trzemeszna. Nadesłany materjał w sprawie gimnazjum trzemeszeńskiego ogłosimy w jednym z najbliższych numerów „Dziennika".

Do Inowrocławia. Nadesłanej korespondencji w formie sprawozdania zamieścić nie możemy, gdyż sprawozdanie już podaliśmy. Natomiast chętnie umieścimy objektywne uwagi krytyczne, o których nadesłanie prosimy.

Do Wągrówca. Anonimy wędrują do kosza. Pozatem spamiętaj Pan sobie dobrze, że astrolog nie jest lekarzem tak samo, jak monter nie jest inżynierem. Że ludzie „leczą" się u astrologoów, to trudno, toć i u owczarzy się „leczą". Takich ludzi nigdy nie zabraknie, bo tych się nie sieje... Właściwie rząd powinien zakazać „leczenia" się u różnego rodzaju znachorów. Żyjemy przecież w wieku 20-tym, a nie w starożytności.

Uroczystość inwalidzka w Mroczy.

(Od specjalnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego").

Gdyby Mrocza była o dwa kilometry bliże położonej od stacji kolej., w rozwoju swym równać by się mogła dzisiaj z niejednem większem miastem na Pomorzu, na którego bodaj granicach leży, a tak, tylko p. Neja zarabia na podwożeniu pasażerów autobusem do dworca i z powrotem. Choć naogół miasteczko wykazuje dużo inicjatywy i ożywienia w życiu społecznem.

Istnieją już na terenie Mroczy różne towarzystwa, rozwija się też pomyślnie Zw. Inwalidów Wojen. Koło Mrocza, do którego należą członkowie z kilku sąsiednich wsi: Wiela, Zabartowa, Kaźmierowa, Wąwelna, Krukowa i Krukowka, Wizy, Witosławia i innych. Poważny ten zastep ludzi, którzy krwią swoją przypieczętowali wolność ojczyzny, ufundował sztandar i ubiegłej niedzieli obchodził uroczystość jego poświęcenia.

Obchód odbył się pod protektoratem licznego obywatelstwa miejscowego i zamiejscowego z p. gen. Thommée'm na czele oraz komitetu wykonawczego, p. Bąkowskiego, przewodniczącego koła inw.; p. Borzycha, sekretarza, Skupniewiczowej, skarbniczki wraz z zastępcami.

Przebieg uroczystości był okazały i nacechowany powagą chwili. To też z dumą powiewały sztandary nad pochodem, który po uformowaniu się ruszył z orkiestrą na czele do kościoła, gdzie ks. prob. Rochowiak odprawił solenne nabożeństwo, podniosłe wygłosił kazanie i poświęcił sztandar wobec następujących chrzestnych: pp. W. Pajzderskiej, Skupniewiczowej, Balcerowej, Mściszewskiej, M. Raczyńskiej, Wł. Pajzderskiej, S. Ciężyńskiego, Bartoszaka, Kapsa i Kabata.

Z kościoła wrócono na Stary Rynek, gdzie wręczono sztandar Kołu Inwalidów i przeprowadzono defiladę. Sztandarów naliczyliśmy coś 9, a udział w obchodzie przyjęły delegacje kół inwalidzkich z Bydgoszczy, Wyrzyska, Łobżenicy i Więcborka; Tow. Powst. i Wojaków z Wiela, Stow. Młodz. W. F. z Zabartowa bardzo licznie w umundurowaniu. Dalej z Mroczy Tow. Przemysłowców, Tow. Robotn. Katolickich, Sokół, Straż pożarna, Bractwo strzeleckie, chór „Cecylja", Z. Z. P. filja mieszana i filja robotn. leśnych i rolnych. Urzędników reprezentował nacz. poczty p. Sobacki.

O godz. 12 w południe rozpoczęło się w sali hotelu p. Pajzderskiego uroczyste posiedzenie, które zagaił prezes koła p. Borkowski, oddając przewodnictwo w ręce delegata wojewódzkiego zarządu Związku Kół Inw. p. Woźniaka z Poznania, który po powitaniu delegacyj i gości w przemówieniu swem skreślił w jasnych zdaniach historję Zw. Inw., jego znaczenie i stosunek do Fidac'u, słowem dał obraz życia organizacyjnego inwalidów, kończąc okrzykiem na cześć Rzeczpospolitej. Pamięć bohaterów, poległych tak na wojnie, jak w powstaniach lub na wygnaniu, uczczono jednominutowem milczeniem.

Przemówił także ks. prob. Rochowiak, poczem zaczęto składać życzenia i gwoździe pamiątkowe. W imieniu „Dziennika Bydgoskiego" przemawiał red. Sławiński i ofiarował gwóźdź, dalej w imieniu red. Bigońskiego i koła bydgoskiego p. Kłosiński, p. Kapsa w im. Bractwa Strzeleckiego, razem ofiarowano 23 gwoździe i datków pieniężnych na sumę 420 zł. Odczytano także cały szereg depesz i listów gratulacyjnych i na tem zakończono oficjalną wprawdzie, lecz niezwykle w swej formie, piękną część uroczystości.

Obiad spożyto wspólnie w sali p. W. Pajzderskiego. Przy stole biesiadnym zauważyliśmy pośród gości ks. prob. Rochowiaka, księdza prob. Morkowskiego z Zabartowa, miejsc. ks. pastora Steinke, p. dr. Raczyńskiego i wiele innych osób z pośród obywatelstwa miejscowego.

O godz. 3 po poł. uformowano pochód z orkiestrą i wyruszono do parku Bractwa Strzeleckiego, gdzie oddano się tańcom, różnym zabawom i rozrywkom. Słowem miłe i sympatycznie ubiegły nam godziny w Mroczy. To też niechętnie opuszczano gościnne miasteczko.

Wierzchosławice, pow. Inowrocław

Poświęcenie sztandaru Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej.

W niedzielę, 8. bm. odbyło się tu poświęcenie sztandaru miejscowego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. Po zbiórce i przyjęciu gości ruszono pochodem do pobliskiego kościoła parafjalnego w Ostrowie (pod Gniewkowem). Tamże proboszcz miejscowy ks. dr. Miaskowski po nabożeństwie wygłosił przed kościołem podniosłe przemówienie i dokonał poświęcenia nowego okazałego sztandaru, który ma zastąpić dotychczasowy, skromny. Po powrocie do Wierzchosławic i defiladzie, odbyło się na pięknie przystrojonym dziedzińcu uroczyste zebranie, które zagaił p. inżynier Mamrot, a któremu marszałkował p. red. Teska. Wicemarszałkami byli obywatele okoliczni pp. Kaźmierczak i Kuraszkiewicz, sekretarzował sekretarz miejscowego towarzystwa p. Wylandowski. Tenże odczytał sumiennie opracowane sprawozdanie z dotychczasowej działalności towarzystwa. Dowiedzieliśmy się z niego, że S. M. P. w Wierzchosławicach założone zostało w 1924 r. z inicjatywy p. Borowskiego z Inowrocławia. Przechodziło one rozmaite koleje i miało do zwalczania wiele trudności, aż wreszcie pod obecnym prezesem p. K. Knitterem zaczęło się na dobre rozwijać i liczy obecnie 73 członków. Z kolei przystąpiono do składania życzeń. W imieniu starosty inowrocławskiego p. Dietla zachęcał młodzież do ideowej pracy dla Kościoła i Ojczyzny p. referent starostwa Juengst, dalej naczelnik okręgowy p. Goćwiński z Inowrocławia, prezes S. M. P. w Inowrocławiu p. Rychłowski, delegaci bratnich towarzystw pp. Piotrowski z Podgórza (Toruń) i Skibski ze Strzelna, delegat z Więsławic prezes miejscowego Tow. śpiewu „Lutnia“ p. Nagajski i red. Teska (w zastępstwie p. Teskowej, zaproszonej na chrzestną). Nadto odczytano nadesłane piśmienne życzenia od następujących osobistości: M. Filipiakówna, W. Mały, W. Hałasowa, redaktorowa Teskowa, „Dzien. Kuj.“, dowódca 59 pp. pułk. Wolikowski, zarząd Związku S. M. P., inż. A. Makowiecki, dyrektor cukrowni. Do zebranych przemówił jeszcze ks. proboszcz dr. Miaskowski wzywając młodzież do wytrwania pod sztandarem, a starszych zachęcając, aby ją otaczali opieką i życzliwej pomocy nie skąpili. Podniósł także z uznaniem zachowanie się właściciela majątku Wierzchosławice p. Stuebnera, który acz innej narodowości i wiary, jednak przybył na uroczystość aby dać dowód życzliwości dla organizacji, która po części z jego pracowników się składa.

Po podpisaniu aktu pamiątkowego, część gości, bo nie wszyscy pomieścić się mogli, spożyła wspólny obiad w kasynie, podczas którego toasty wygłosili pp. Fr. Smodlibowski, inż. Mamrot i ks. prob. dr. Miaskowski. Do uświetnienia uroczystości przyczynił się chór miejscowy „Lutnia“, który wykonał pod batutą p. Józewicza piękne pienia w kościele, a następnie podczas obiadu popisywał się utworami świeckiemi. Na obchód niedzielny przysłały delegacje, częściowo ze sztandarami, bratnie towarzystwa z Inowrocławia, Podgórza, Strzelna, Trląga, Parchania (bardzo liczny zastęp), Więsławic, Wielowsi, Stodół i Jaksic oraz Tow. Powstańców i Wojaków z Gąsek, nadto wymienione już Tow. śpiewu „Lutnia“.

Drzewce sztandaru ozdobione zostało licznemi gwoździami pamiątkowemi od chrzestnych i bratnich towarzystw.

Po południu odbyły się zawody i zabawa.

Placówce S. M. P. w Wierzchosłowicach życzymy, aby się nadal jak najpomyślniej rozwijała w myśl rzuconych podczas uroczystego obchodu haseł.

Kartuzy.

Ograbił podróżnego. Ludwik Leszczyk z Szamotuł wywabił do pobliskiego lasu niej. Brajtmanna z Warszawy i tam przemocą zabrał mu walizkę z rzeczami i portfel z zawartością 50 zł, poczem zbiegł.

Zachorowała nagle na ulicy wskutek pomieszania zmysłów 50-letnia Socha, którą odstawiono do Kocborowa.

Zmarła nagle na ostre zapalenie płuc, bawiąc u swej córki, dr. Borowskiej w Kartuzach, żona wielce zasłużonego Polaka - Kaszuby, śp. Marja Czyżewska. Zwłoki zmarłej przewiezione zostały do Gdańska.

Powołanie „Stacji opieki nad matką i dzieckiem“. Z inicjatywy p. starosty Sędzimira zwołane zostało zebranie organizacyjne, celem założenia „Stacji opieki nad matką i dzieckiem“. Zebranie zagaił p. starosta, zachęcając, by całe społeczeństwo zajęło się tą sprawą. W najbliższym czasie powstanie w Kartuzach wyżej wymieniona stacja, przy której urzędować będzie lekarz, jak również zawodowa pielęgniarka. Do zarządu wybrani zostali pp.: Niklasowa — prezeska, Riessowa — zastępczyni, Brąglewiczowa — sekretarka, Elwartówna — skarbniczka.

Tczew.

Poświęcenie sztandaru cechu rzeźnickiego Z okazji zjazdu i poświęcenia sztandaru cechu rzeźnickiego w dn. 15 bm. odbędzie się w ogrodzie Hali Miejskiej koncert. Początek koncertu o godz. 4 po poł., zaś zabawy tanecznej o godz. 8 wiecz. Wstęp za zaproszeniami.

Stan zasiewów. W ostatnich dniach zboża znacznie się poprawiły i należy się spodziewać dość dobrych urodzajów. Z okopowizną jest gorzej.

Remont. Podjęto gruntowną naprawę ogrodzenia kolejowego przy ul. Dworcowej.

Wygórowana cena. W dniu targowym przyniesiono na sprzedaż czarne jagody, za które jednak żądano 1,50 zł. za litr. A przecież urodzaj na jagody i grzyby jest duży, wiele wywozi się do Gdańska. Dlaczegóż więc takie ceny?

Krwawa bójka. Między braćmi Gdańcami i braćmi Haibuchami powstała na Czyżykowie gwałtowna sprzeczka, a nast. bójka. Z opresji tej wyszli bardzo silnie poturbowani dwaj bracia Gdańcowie, których opatrzył miej. lekarz.

Karygodny czyn rzeźnika. Pewien rzeźnik z Pieców, pow. Starogard, który na targi przyjeżdżał do Tczewa, został przychwycony na gorącym uczynku, gdy oszukiwał swoich konsumentów na wadze. Mianowicie jedną z szalek wagowych podkleił tekturą, wagi 15 gram.

Samobójca. W lesie Mielgłowskim, w pobliżu Wilgłowa, pow. tczewski, powiesił się Michał Milke z Tczewa, lat około 60. Trupa wisielca pozostawiono na miejscu, aż do przybycie władz.

Z Grudziądza.

Z Teatru Miejskiego.

W czwartek 12 bm. „Bitwa pod Waterloo“, komedja w 3 aktach Melchjora Lengyila, w przekładzie Zuzanny Rabskiej, reżyseruje Stefan Wrącki. Czwartkowa premjera znakomitego węgierskiego autora, obudziła w mieście zrozumiałe zainteresowanie. Przedsprzedaż biletów już rozpoczęta. Abonament ważny procentowy.

Przedstawienie na dochód budowy sokolni. Dochód z czwartkowej premjery „Bitwy pod Waterloo“ przeznaczyła dyrekcja teatru na budowę sokolni w Grudziądzu. Nie wątpimy, że tak wzniosły cel, obudzi jak najszersze zainteresowanie i wypełni po brzegi widownię teatru. Bilety nabywać można w kasie teatralnej, u prezesa gniazda I. p. Banaszaka, ul. Mickiewicza 4, u prezeski „Sokoła“ żeńskiego p. Kaczwarkówny, ul. Lipowa 3, u prezesa gniazda II-ego, p. Degerskiego i wiceprezesa A. Czaplińskiego, ul. Chełmińska oraz w redakcji „Dziennika Bydgoskiego“, ul. Groblowa 5 i u p. St. Wawrzyniaka, Pl. 23 Stycznia.

Zw. Inwalidów ogłasza... Zw. Inwalidów podaje do wiadomości, iż z powodu wyjazdu sekretarza, biuro związku jest nieczynne od dn. 9 do 22 bm.

Osobiste. Dow. 16 dyw. piechoty garnizonu generał Rachmistruk wyjechał na dwutygodniowy wypoczynek nad polskie morze. Zastępstwo objął pułkownik Jarnuszkiewicz.

Komendant rejonowy P. W. 16 dyw. piech. p. major Kempiński, wyjechał do obozów letnich w Cetniewie pow. morskiego, na dwumiesięczny pobyt. Zastępuje go komendant obwodowy kpt. Niewiakowski.

Komisarz Wyborczy. Ministerstwo Przemysłu i Handlu mianowało komisarzem wyborczym do Izby Przemysłowo - Handlowej p. inż. Celichowskiego, naczelnika wydziału przem. handlu województwa Pomorskiego.

Z Izby Skarbowej. Prezes Pom. Izby Skarbowej p. Brzeski rozpoczął swój urlop, a zastępuje go naczelnik I. wydziału p. radca Dyl.

Pp. Tańscy opuszczają Grudziądz. Jak się dowiadujemy, w ub. niedzielę opuścili na stałe Grudziądz pp. Tańscy, artyści Teatru Miejskiego, otrzymawszy engagement do Lublina. Pp. Tańscy zdobyli sobie szczerą sympatję szerokiej publiczności m. Grudziądza. Teatr nasz traci w p. Tańskim znakomitego reżysera i artystę dramatycznego. Również występy jego małżonki cieszyły się wielkiem uznaniem tut. publiczności. Życzymy pp. Tańskim jaknajlepszego powodzenia.

Komitet Opieki nad kościołem garn. W garnizonie grudziądzkim zawiązał się pod przewodnictwem komendanta garnizonu komitet, który stawił sobie za zadanie odnowienie kościoła garnizonowego. W szczególności ma być wnętrze kościoła odmalowane i dostosowane do potrzeb obrządku katolickiego, kościół był bowiem przed tem protestancki. Celem uzyskania funduszy komitet uchwalił urządzić szereg imprez, m. in. ma się odbyć dnia 15 bm. festyn w lasku przy kościele garnizonowym.

Wycieczka urzędników komunalnych z orkiestrą Młodzieży Kat. Przy względnej pogodzie wyruszyła w ub. niedzielę wycieczka Tow. urzędników komunalnych w Grudziądzu przybranym zielenią statkiem p. Schulza, do Chełmna, gdzie oczekiwała wycieczkę delegacja bratniej organizacji z pp. prez. Chylnickim, naczelnym sekretarzem Sołtysikiem, adw. Głazikiem, komendantem P. P. Szachickim oraz red. Malczewskim na czele. Po przywitaniu wyruszono ze sztandarem do miasta, skąd po krótkim wypoczynku w hotelu „Dwór Chełmiński“ udano się na zwiedzenie klasztoru SS. miłosierdzia. Po wspólnym obiedzie w „Dworze Chełmińskim“ udano się do Browarów Chełmińskich, gdzie dyrektor zakładów, p. Szmatla, podejmował wybornem piwem. Po zwiedzeniu browaru bawiono się ochoczo przy tańcach i piwie w kiełkowni zakładów. Wycieczka ta napewno zostanie przez dłuższy czas w miłej pamięci. Wiwatowano rozgłośnie na cześć jej organizatora p. Wawrzynkowskiego, prez. Tow. urzęd. komun. w Grudziądzu.

Wycieszka. Dnia 15. bm. Tow. Krajoznawcze urządza wycieczkę do Tucholi. Wyjazd o godz. 7 rano, koszta wyniosą około 9 zł. bez utrzymania. Zbiórka na dworcu. Powrót o godzinie 16,22 lub 23,22.

Wybory do Kasy Chorych. Zainteresowanie wyborami do Kasy Chorych m. Grudziądza jest bardzo wielkie. Pracownicy kupieccy i umysłowi łączą się, aby wysunąć jedną listę. Niewątpliwie robotnicy zorganizowani w Chrz. Z. Z. ruszą się także. Ustaleniem wspólnej listy, o ile chodzi o pracodawców zajęło się Tow. Sam. Kupców, które proponuje nast. rozdział: 3 mandaty dla kupców (z których jeden otrzyma drobne kupiectwo), 3 dla Tow. Sam. Rękodzielników, 3 mandaty przemysł i jeden pracodawcy - Niemcy. Podobny kompromis był przy poprzednich wyborach do Kasy Chorych.

Zjazd Rady naczelnej Tow. Rzemieśl. na Pomorzu odbył się w gmachu Izby Rzemieślniczej. W czasie zjazdu wygłosił p. gen. Ładoś, jako przedstawiciel Powszechnej Wystawy Krajowej, referat o znaczeniu wystawy i konieczności wzięcia udziału rzemiosła w tejże. Dalej przemawiali inspektor p. Rajski o wystawie młodzieży w Grudziądzu i prezes Związku p. Grobelny na temat: „Rzemiosło w przeszłości i w przyszłości“. Powzięto szereg rezolucyj.

Z życia czeladzi rzeźnickiej. Z okazji 5-lecia poświęcenia sztandaru czeladź rzeźnicka święciła ub. niedzielę bardzo uroczyście. Odbył się pochód do kościoła na Mszę św. W godzinach popoł. na akademji prezes okręgowy p. Szeczmański wręczył towarzystwu puhar w upominku. Dyplomy otrzymali pp.: Szeczmański, Zwolińska i Poznańska za opiekę nad czeladzią. Dyplomy wręczył p. Grobelny. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna.

Pożar. W Dolnej Grupie ub. niedzieli powstał pożar w zabudowaniach gospodarza F. Orlińskiego. Straż pożarna z Grudziądza ogień zlokalizowała. Spalił się dom mieszkalny i chlewy, stodołę uratowano.

Informator podatkowy Nr. 7 opuścił prasę. Zawiera on cenne rady i wskazówki. Wydawcą jest p. Alojzy Kamrowski, Grudziądz, ul. Mickiewicza , tel. 606.

Co dają w kinach.

Kino „Apollo“. „Kusicielka“ z piękną Gretą Garbo.

Kina „Orzeł“. „Miłostki studenta“.

Kino „Nowości“. „Maciste w walce z szejkiem“ oraz komedję „Wędrówka pechowców“.

Wielki pożar w Strzelnie pod Puckiem.

Ofiarą płomieni padło 25 budynków mieszkalnych i gospodarskich.

„Gazeta Kaszubska“ donosi:

W ub. niedzielę w czasie nabożeństwa w kościele miejscowym powstał pożar z komina, który zajął dach domu Juljusza Białka. Dach był słomiany, a silny wiatr zachodni rozniósł ogień po całej wsi. W domu Białka znajdowała się żona jego, która zauważywszy ogień, pobiega po męża do kościoła. W kościele powstało wielkie zamieszanie, które dzięki przytomności miejscowego proboszcza nie pociągnęło za sobą smutnych następstw. Ludność zaczęła opuszczać świątynię, spiesząc na pomoc zagrożonym. Dzięki p. Miszkowej zaalarmowano Puck, Wejherowo, Gdynię i Gdańsk. Na miejsce pożaru przybył Dyon Marynarki Wojennej i straż cywilna z Pucka. Nieco później przybyła straż z Wejherowa i Gdyni. Ta ostatnia poinformowana została mylnie i zamiast do Strzelna, najpierw udała się do Kielna. Wyrazić tu musimy uznanie dla Dyonu Marynarki Wojennej, który dzięki swej sprężystości zlokalizował pożar. Dzięki zarządzeniu naczelnika poczty, p. Dzidziaka, połączenie telefoniczne było czynne przez cały czas pożaru. Podczas pożaru zauważono tu p. Kowalskiego w zastępstwie starosty morskiego, wójta p. Szukalskiego z Dony i Potrykusa z Chłapowa. Pierwszy ratunek niosła policja miejscowa. Poszkodowani zostali Juljusz Białk, Juljusz Zaczek, Otto Mischke, Jan Strumski, Zelewski, Antoni Dettlaff, Fr. Szewka, Jan Pieszczyn, Jan Lessnał, Jan Marzejon, Pozański, wdowa Mach i Andrzej Białk. Z wymienionych najbardziej ucierpieli Jan Pieszczyn i wdowa Mach, którzy nawet zaoszczędzonych pieniędzy uratować nie mogli.

Strata jest tem boleśniejsza, że zaledwie czterech z nich było ubezpieczonych i to na bardzo małą sumę. Strzelno poraz drugi pada pastwą płomieni, gdyż przed 45 laty spaliła się tu plebanja, szkoła i 12 innych budynków.

Toruń.

Nocny dyżur ma do dnia 12 bm. włącznie apteka „Radziecka“, ul. Szeroka.

Z Teatru Pomorskiego

W środę, dnia 11 bm. o godz. 8,15 wieczorem po raz drugi „Radcy pana radcy“, komedja w 3 aktach, Michała Bałuckiego, która po dziś dzień należy do żelaznego repertuaru wszystkich scen polskich, w zakresie naszej komedji z doby minionej.

Nabożeństwo żałobne za duszę przedwcześnie zmarłego wojewody pomorskiego, ś. p. Kazimierza Młodzianowskiego, odbędzie się w Toruniu dnia 12 bm. w kościele Panny Marji.

Wycieczkę zagraniczną do Szwecji organizuje Tow. Krajoznawcze w dniach 3. IX. do dn. 10. IX. br. Zgłaszać się po informacje do p. Fr. Rękosiewicza, Toruń, ul. Szopena 24, II. piętro.

Kradzieże zgłosili: Chrzanowska Cecylja, zam. przy ul. Bielańskiej 2, zgłosiła kradzież zegarka i medaljonu wart. 70 zł. Reinl Maksymiljan, zam. w Brodnicy przy ul. Mazurskiej 15, zgłosił kradzież pościeli wart. 300 zł, którą miał złożoną w piwnicy domu przy ul. Mickiewicza 83. Jankowski Stanisław, zam. przy ul. Piekary 33, zgłosił kradzież maszyny do wyrabiania lodów, beczki i 4 dzbanków ogólnej wartości 120 zł. Berberidas Leon, stróż cyrku „Medrano“ zgłosił kradzież roweru wartości 120 zł.

Kowalewo.

Z miasteczka — miastem. Na zebraniu sejmiku powiatowego w Wąbrzeźnie, postanowiono zaliczyć Kowalewo w poczet miast.

Wprowadzenie nowego ks. proboszcza. W ub. poniedziałek odbyło się powitanie nowego proboszcza, ks. Puppla. Powozem udano się na plac Wolności pod figurę Matki Boskiej, gdzie przemowę powitalną wygłosił p. Przybyszewski. oraz jeden z obywateli. Na przemówienie powitalne odpowiedział w krótkich słowach ks. proboszcz Puppel, poczem w uroczystej procesji z pieśnią „Kto się w opiekę“ na ustach, przy biciu wszystkich dzwonów, wprowadzono ks. prob. do świątyni.

Zabawa Ziemianek. W niedzielę, 1 bm. odbyła się wielka zabawa Ziemianek w ogrodzie p. Schreiberówny. Liczne niespodzianki, jak loterja fantowa, koła szczęścia i inne, uprzyjemniały gościom pobyt w ogrodzie. Wieczorem odbyła się w sali zabawa taneczna.

Starogard.

Miej. Komitet Floty Narodowej urządził w łazienkach miejskich „noc włoską“. Wobec niesprzyjającej aury impreza ta wypadła słabo.

Nowa kręgielnia. Pan Wojciaszek z Hotelu Wikp. buduje kręgielnię. Wiadomość tę obywatelstwo przyjmie z zadowoleniem.

Kto nabędzie gospodarstwo z rąk niemieckich? Do Panów Prezesów Powiatowych Kółek Rolniczych w Skarpie w powiecie. Daję pod uwagę, że w Jazdrowie jest do nabycia od Aug. Bethkego gospodarstwo 210 m. za cenę 75.000 zł. przy 56.000 zł. wpłacie. Gospodarstwo jest zagrożone, gdyż o kupno zabiega biuro rewizjon w Grudziądzu. Proszę o nadesłanie mi reflektanta — Polaka. — Starosta Ornass.

Szan. Czytelnikom **w Radzynie** podajemy do wiadomości, iż

AGENTURĘ

Dziennika Bydgoskiego

nadal prowadzić będzie

p. Konstanty Janowski

zamieszkały

w Radzynie, Kościelna 3

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 11 lipca 1928 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Piusa, Placyda, Pelagji.
Jutro: Jana, Gwalberta, Nabora m.
Wschód słońca: godz. 3,49.
Zachód słońca: godz. 20,21.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 9 bm. do poniedziałku 16 bm. dyżurują:

1) **Apteka pod Koroną**, ul. Dworcowa.
2) **Apteka pod Niedźwiedziem**, ul. Niedźwiedzia.

Wypożyczalnia książek „Lektor“, ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godziny 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

TEATR MIEJSKI.

Dziś w środę dana będzie pełna uśmiechów komedja R. Bracco **„Prawdziwa miłość“** koncertowo grana przez pp. Andrzejewską, Dehnelównę, Melinę, Mileckiego i Salina.

W czwartek po raz pierwszy po cenach zniżonych **„Róża Stambułu“**.

Premjerę operetki Lehara p. t. **„Miłość cygańska“** naznaczono na sobotę, dnia 14 bm. Pełne próby są już na ukończeniu. Dyrekcja dokłada wszelkich starań, by rzecz ta wypadła pod każdym względem jak najwspanialej. Z dniem dzisiejszym kasa rozpoczęła sprzedaż biletów na sobotnią premjerę.

Mówiąc wczoraj na tem miejscu o niewyrobionej u nas opinji publicznej, należy jako dalszy skutek tego mankamentu podkreślić, że nasze życie publiczne jest przeładowane obchodami patrjotycznemi, które koniecznie należy poddać rewizji i redukcji. Nie występujemy przeciw uroczystościom, których potrzebę uznajemy. Ale **forma ich** jest już przestarzałą i nie odpowiada celowi. Obchodom tym brakuje czegoś, coby je czyniło prawdziwem, niewymuszonem świętem narodu. Mamy dla nich szablon: nabożeństwo, pochód, akademja, raut. Dużo formy, mało treści. Robimy to z obowiązku i przyzwyczajenia, rzadko kiedy z porywu i z uczucia. Bywało już i tak, że podobna uroczystość budziła nudę i niesmak.

W czasach niewoli forma ta była wystarczającą, bo chodziło o zamanifestowanie, że żyjemy, że stopa najeźdcy zgnieść może wszystko, tylko nie ducha narodu. Gdy 1914 r. Moskale zajęli Lwów, przed figurą Matki Boskiej na placu Marjackim klęczały codzień rozmodlone i rozśpiewane tłumy, a szloch taki szedł ku niebu, że gradonaczelnik Skałłon kułakiem łzy obcierał. I podobnie działo się zawsze pod zaborcą. Różnica w nastroju tamtych obchodów i obecnych jest taka, jak między modlitwą pierwszych chrześcijan w katakombach, a usposobieniem „pobożnych“ na dzisiejszej dwunastówce.

Jesteśmy za tem: obchodzić uroczyście tylko wielkie i doniosłe rocznice, ale nadać tym obchodom pewną treść. Z bezdusznej parady zrobić rzeczywiste święto dla serca i dla umysłu. O mniej ważnych rocznicach wystarczy przypomnienie w dziennikach.

Także uwaga pod adresem teatrów. Bomby patrjotyczne w guście „Kilińskiego“ lub „Kościuszki“, dawane w święta narodowe, dziś już nie działają. Nie imponuje nam na scenie armja polska złożona z 8 niezdarnych statystów — nam, którzy patrzymy dziś na krociową armję polską. To parodja, która śmieszy, zamiast poważnie nastrajać. Lepiej w takim dniu spełni swe zadanie Fredro, Słowacki lub Wyspiański.

I nareszcie starajmy się każdemu obchodowi nadać inne, coraz to odmienne oblicze. Wyzbądźmy się szablonu, tego morderczego szablonu!

— **Baczność, werkmistrze!** Wszystkich b. członków i sympatyków Związku Werkmistrzów Polskich miasta Bydgoszczy zaprasza zarząd okręgu I. (Poznań) na zebranie w Bydgoszczy dnia 15 bm. o godz. 9,30 do lokalu p. Sumińskiego, przy ul. Łokietka.

Samobójstwo w Margoninie

na tle obrażonej ambicji.

Z Margonina donosi nam korespondent: W uroczym, starożytnemi lipami ocienionym parku, w murach byłego pałacu Schwichowów i Skorzewskich mieści się Państwowa Szkoła dla Leśniczych, która w ub. niedzielę stała się widownią wstrząsającej tragedji. Uczniowie tej szkoły (w liczbie około 40) stanęli do apelu, ażeby — jak zwykle w niedziele i święta — w zwartym szeregu wymaszerować na ranne nabożeństwo do kościoła. W chwili wymarszu zauważył dyżurujący plutonowy u jednego z uczniów coś w nieporządku, wobec czego kazał mu wycofać się z plutonu i przepisowo stawić się do ordynku. Ta całkiem zasłużona nagana wyprowadziła wrażliwego młodzieńca do tego stopnia z równowagi, że — wróciwszy do internatu — przyłożył browning do skroni i celnym strzałem pozbawił się życia.

Desperat pochodzi z Poznania i jest synem lekarza.

Okropne nieszczęście w Poznaniu.

Żołnierz na posterunku zastrzelił chłopca i zranił drugiego.

Poznań, 11. 7. (tel. wł.) Na terenie fortyfikacyj wojskowych przy ulicy, prowadzącej do Starołęki, zdarzył się tragiczny wypadek, który wywołał w mieście ogromne poruszenie. Na placu tym bawili się chłopcy w piłkę nożną. Żołnierz, będący na posterunku niej. Opak zwrócił chłopcom uwagę, że grać tam nie wolno. Chłopcy pierzchli więc, ukryli się jednak w pobliżu, aby odczekać odejścia żołnierza. Gdy niej. Stefan Kaczmarek wychylił się z żyta, aby zbadać, czy żołnierz już odszedł, padł strzał i kula karabinowa trafiła go w serce, przeszywając na wylot. Ta sama kula zraniła w rękę przechodzącego opodal niej. Kąkola. Wypadkiem zajęła się policja.

Konferencja prezesów wszystkich towarzystw w Bydgoszczy

odbędzie się w czwartek, o godz. 8-mej wieczorem w „Ognisku“.

Na porządku obrad: **Sprawa udziału w manifestacji Warmjaków i Mazurów.**

Ze względu na wagę narodową tej sprawy udział wszystkich prezesów konieczny.

Przewodniczący Konferencji
Matecki.

— **Przyjazd prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Góreckiego do Bydgoszczy.** Dnia 17 lipca rb. przybędzie do Bydgoszczy prezes Banku Gospodarstwa Krajowego p. generał Dr. Roman Górecki. W tym dniu między godziną 10 a 11,30 p. prezes przyjmować będzie **delegacje** pszczególnych dziedzin gospodarczych celem zaznajomienia się z potrzebami życia gospodarczego tut. dzielnicy. Organizacje gospodarcze, które swe postulaty zamierzają przedstawić p. prezesowi Góreckiemu, winne najpóźniej do dnia 14 lipca br. zawiadomić o tem Oddział Banku Gospodasrtwa Krajowego w Bydgoszczy, wysyłając równocześnie zwięźle ujęty memorjał, zawierający odpowiednio umotywowane prośby.

— **Rozpoznanie zwłok topielicy.** W wyłowionych dnia 6 bm. z Brdy, obok Młynów Bydgoskich, zwłokach kobiety, rozpoznano Martę Spychalską, 30 lat liczącą, kobietę z półświatka. Spychalska pochodziła z Inowrocławia ostatnio zamieszkiwała u pewnej kobiety przy ulicy Farnej 6. Przyczyną samobójstwa był niedostatek, lekkomyślny tryb życia i przesyt życiowy. Wysłała ona w dniu dokonania samobójstwa, 26 czerwca, list do ojca, aby przybył zabrać jej rzeczy, ponieważ jest to już ostatni jej dzień, poczem opuściła mieszkanie mówiąc gospodyni, że wyjeżdża do ojca i więcej nie wróciła.

— **Kawiarnia „Esplanada“.** P. Kosmowski, znany obywatel na gruncie bydgoskim, nabył kawiarnię „Esplanade“ przy ul. Gdańskiej 143. Pan Kosmowski znany jako powstaniec i działacz na niwie społecznej, zasługuje na poparcie i polecamy przedsiębiorstwo jego uwadze Szanownej Publiczności.

— **Ostre strzelanie.** W dniach 12 i 13 bm. przeprowadzać będzie 62 p. p. wlkp. na strzelnicy bojowej 15 Dyw. Piech. Wlkp. (plac ćwiczeń w Jachcicach) ostre strzelanie.

— **Zabawa Powstańców „Macierz“.** Z okazji 7-ej rocznicy istnienia Tow. Powstańców i Wojaków Bydgoszcz „Macierz“ urządza w niedzielę 15 bm. wielką zabawę połączoną z koncertem w ogrodzie p. Kocerki (dawniej Patzer). Komisja przygotowuje moc niespodzianek tak dla członków i ich rodzin, jak i gości. Oprócz różnych niespodzianek wystąpi z kilku pięknemi utworami Tow. Śpiewu „Chopin“, by uprzyjemnić chwile gościom, pod batutą znanego dyrygenta p. Waligórskiego. Dla naszych milusińskich różne gry. Orkiestra doborowa. Wstęp do ogrodu wolny.

— **Skradzione, lecz odzyskane auto.** Dnia 8 bm. w nocy, syn adwokata Morawskiego przybywszy do restauracji hotelu pod Orłem własnem autem, pozostawił je w ulicy Parkowej, a sam udał się do restauracji. Nieznani sprawcy, widząc auto pozostawione bez dozoru, skorzystali z tej chwili, wsiedli do niego i ulotnili się. Usiłowali oni oczywiście w szybkiem tempie z niem zbiec, jednak szczęście im nie sprzyjało, gdyż obok fabryki zapałek „Promień“ pękła naraz opona przy aucie tak, że dalsza jazda była niemożliwa. I choć z wielkim żalem, zmuszeni byli auto pozostawić, a sami ratować się ucieczką, aby nie zostali przychwyceni. Patrolująca policja, znalazłszy stojące bez dozoru auto, zabrała je i następnego dnia zwróciła p. Morawskiemu. Powyższy wypadek jest przestrogą jak należy na każdym kroku mieć się na baczności przed złodziejami.

Najsmaczniejsze piwa to tylko:
„Prazdrój Wielkopolski“
a dla matek, dzieci i rekonwalescentów leczniczo-słodowe **„Matuś“**
poleca: (16640
Browar Bydgoski Sp. z o. o.
Bydgoszcz, Ustronie 6, tel. 1603, 1608

— **Z okazji zjazdu rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej** komitet organizacyjny rozesłał przeszło 500 zaproszeń do znanych działaczy plebiscytowych itp. Kilkanaście zaproszeń poczta zwróciła, ponieważ adresaci zmienili swe miejsce zamieszkania. **Kto nie otrzymał zaproszenia,** niech śmiało przyjeżdża do Bydgoszczy, wylegitymuje się na miejscu. Pożądany jest udział **wszystkich** urodzonych w Prusach Wschodnich, jak również pracowników różnych organizacyj jak P. O. W., **Straż Mazurska** itp., którzy byli „na robocie“ w Prusach w latach 1918, 1919 i 1920. Rodzice zechcą zabrać **dziatwę do pochodu.** Dziatwa stanowić będzie odrębną grupę. Ogólna zbiórka w niedzielę 15 lipca o godz. 11,30 przed południem w Strzelnicy.

Rozkaz!

Nakazuje się wszystkim zarządom towarzystw zarządzenie zbiórki Towarzystwa na niedzielę, **dnia 15 lipca br. o godz. 11,30 w południe,** w ogrodzie Patzera, celem wzięcia udziału w manifestacji narodowej na rzecz ziem niewyzwolonych organizowanych przez Zrzeszenie Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej. Zbiórka Towarzystwa ze sztandarem.

Pochód wyruszy z ogrodu Patzera tak, że stanie przy pomniku Sienkiewicza o godz. 12.45 Tutaj towarzystwa utworzą szpaler. Po złożeniu wieńca przez delegację Warmji i Mazur, udadzą się towarzystwa na czele Obwodu do Grobu Nieznanego Powstańca, gdzie delegat Okręgu wypowie krótkie przemówienie do Rodaków z Warmji.

Wobec ważności sprawy jak i krótkiego terminu, poleca się kilkakrotne i rychłe ogłoszenie powyższej zbiórki.

Na zbiórkę tę są zawezwane i delegacje z innych obwodów.

Zarząd Obwodowy Związku Towarzystw Powstańców i Wojaków - Bydgoszcz.

Komendant obwodowy (—) **Michalak.** Prezes obwodowy (—) **Grodzki.**

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

„Halka“.

Opera w czterech aktach, słowa Włodzimierza Wolskiego, muzyka Stanisława Moniuszki.

Wykonawcy: zespół amatorów z Warszawy, przy pulpicie p. kapelmistrz Wiktor Sirota, rolę Halki grała i śpiewała p. Jankiewiczowa.

Pana A. Raczkowskiego nie można jako Jontka porównać z „Halką“ panią Jankiewiczową, choć to czyniła reklama. I w śpiewie i w grze nie dorósł p. Raczkowski jeszcze do swej roli.

Chociaż przed niedawnym czasem nie udało się panu dyrektorowi Stomie sprowadzić Gruszczyńskiego, któremu nie wypadało śpiewać w zespole nie należącym do Związku Artystów Polskich, to jednak pozostał przy swojem i „postawił „Halkę“ na nogi“. W obecnym sezonie aż za bardzo dawał się we znaki brak dobrej muzyki, domagaliśmy się przeto opery, ale nie takiej, jaką nam zaprezentowano w sobotę, dnia 7 bm.

Jakkolwiek należy się pochwała całemu zespołowi amatorów z Warszawy za pracowitość i dobre chęci, to jednak muszę zaznaczyć, że lepiej byłoby, gdyby wystudjowano „Halkę“ w tej formie, jak to miało miejsce w Wilnie anno 1847 na estradzie lub 1845 na scenie tamże. Wówczas bowiem pojawiła się „Halka“ jako opera dwuaktowa, według pojmowania librecisty Włodzimierza Wolskiego. Jeżeli w roku 1858 grano tę naszą operę narodową po raz pierwszy w Warszawie w rozciągłości 4 aktów, co stało się odtąd powszechnym zwyczajem, to jednak zaznaczyć należy, że w tej rozciągłości jest ona możliwa, gdy wszystkie bez wyjątku partje znajdą wykonawców odpowiednich. Inaczej bowiem stanie się „Halka“ doprawdy „biedną Halką“.

Publiczność spodziewała się czegoś lepszego. Ale trudno, trzeba będzie na operę wyjeżdżać albo do Warszawy albo do Poznania. Takie już są obecne stosunki, a niema widoku, aby się poprawiły. Niestety! Publiczność wypełniła teatr aż do ostatniego miejsca.

Na cześć nieśmiertelnego mistrza Stanisława Moniuszki chciałbym jeszcze w krótkości przytoczyć, co o jego arcydziele powiada jeden z naszych przodujących muzykologów:

„Siła charakterystyki, zarówno w partjach wokalnych, jak i instrumentalnych, jest w „Halce“ nadzwyczajna. Chóry są przepyszne, instrumentacja barwna, w rytmice jest polot, a nadewszystko uderza śpiewność. Melodje płyną z naturalną prostotą, jak z źródła niewyczerpanego; jako melodystę postawiła historja Moniuszkę obok najwybitniejszych kompozytorów szkoły neapolitańskiej. Pierwiastek narodowy przedstawiają w „Halce“: mazur, polonez i tańce góralskie; są to poematy i tańce zarazem, pełne życia i brawury“.

Dziś czci go nietylko cała Ojczyzna, ale zazdrości nam świat cały, że znalazł się wśród polskich kompozytorów mistrz, który w dziedzinie opery pierwiastek narodowy potrafił tak doskonale uwydatnić. Dzieło Moniuszki jest nieśmiertelne.

Małecki.

Gościnny występ pp. Fontanównej i Fedyczkowskiej.

artystek opery poznańskiej
w J. Straussa operetce „Fledermaus“.

Przedstawienie wtorkowe „Zemsty nietoperza“ odegrano koncertowo. Znać było, że nasi artyści zasłużony wypoczynek na własną korzyść i na dobro sztuki wyzyskali. O chórach, baletach, orkiestrze, reżyserji i wykonaniu ról poszczególnych można wyrazić się z pełnem uznaniem.

Wiele zadowolenia estetycznego sprawiła wszystkim słuchaczom i widzom p. Fontanówna w roli Adeli i p. Fedyczkowska w roli Rozalindy.

Piękny głos p. Fontanównej w arji popisowej drugiego aktu brzmiał doskonale. Musiała też artystka na skutek owacji powtórzyć drugą część „Patrz, ten profil“. Ucieszyły ją piękne różyczki, jakie wręczono artystce w trakcie aktu drugiego. Sympatyczna postać artystki czaruje i zdobywa całą widownię.

Poważną artystką jest p. Fedyczkowska, śpiewająca po mistrzowsku. Przy stosowaniu szerokich i wielkich linij melodyjnych pozwala jej wspaniała, muzykalna interpretacja, odznaczająca się logiką i pięknością barwy głosu, słuchaczowi swobodnie odróżnić frazę jedną od drugiej i wnikać w treść interpretowanego utworu. Piękne kwiaty i oklaski zmusiły artystkę do powtórzenia popisowego czardasza w akcie drugim.

Gratulujemy serdecznie artystkom i dzielnemu zespołowi naszemu tak pięknego wieczoru.

Małecki.

Marysieńka Początek 7.00 i 9.00. | **ŻONA PROKURATORA** treściwy dramat w 10 aktach z IRENĄ RICH w roli główne j
W nadprogramie komedja w 2 aktach pt. (18192
„Jeszcze jeden kochanek“.

Restauracja i Kawiarnia **GRAND CAFÉ**
lokal koncertowy
poleca **najsmaczniejsze obiady i kolacje urzędowe i à la carte.** 11548

— **Wielki koncert w Czyżkówku.** Tow. Śpiewu „Arion" urządza w niedzielę dnia 15 bm. w ogrodzie przy kaplicy wielki koncert z nadzwyczaj obfitym programem. Między innemi występ zespołu mandolinistów. Wieczorem odegraną zostanie operetka p. t. „Papugi naszej babuni" oraz komedja „Ostatnie dwa złote". No powyższą imprezę zaprasza się jaknajuprzejmiej obywatelstwo Czyżkówka i okolicy.

— **Podziękowanie.** Przewielebnemu Duchowieństwu, Zgromadzeniom Zakonnym, Siostrom III Zakonu, życzliwym, znajomym i wszystkim, którzy wzięli łaskawy udział w pogrzebie drogiej zmarłej Siostry naszej dnia 6 lipca br. — składają na tej drodze najserdeczniejsze „Bóg zapłać!" SS. Franciszkanki Najśw. Sakramentu.

— **Zarząd Bydgoskiego Klubu Pływackiego** składa serdeczne podziękowanie p. inż. Tychnowiczowi z Isp. Dróg Wodnych za użyczenie promów, łodzi itd., zarządowi Bydg. Tow. Wioślarsk. za użyczenie szałasu, p. radcy Kaszubowskiemu za ofiarowaną nagrodę dla pań, p. Habermanowi i p. Sommerfeldowi za ofiarowanie datków jak i społeczeństwu za okazane zainteresowanie naszym biegiem propagandowym w dniu 29 czerwca br., jakoteż zarządowi P. O. Z. P. za ułatwienie w przeprowadzaniu formalności z urządzeniem tego biegu złączonych.

— **Wściekły szofer.** Niejaki Czesław Zawiliński, szofer, będący w służbie u właściciela dorożki samochodowej, dopuszczał się od dłuższego czasu nadużycia na szkodę swego chlebodawcy, a to w ten sposób, że przy przewożeniu pasażerów, nie nastawiał automatycznego zegara, znajdującego się w samochodzie, skutkiem czego nigdy nie można było skontrolować istotnego czasu trwania jazdy, a tem samem i dochodu. Gdy doniesiono o tem nadużyciu szofera p. Bindekowi, postanowił on naocznie przekonać się o prawdziwości doniesień i w tym celu udał się w dniu 6 bm. w ślad za Zawilińskim, który odwoził właśnie pasażerów do dworca. Na dworcu sprawdził p. B. zegar i przekonał się, że istotnie nie był on nastawiony, wobec czego z miejsca usunął szofera z posady, odbierając mu samochód. Wówczas rozwścieczony Zawiliński dobył niepostrzeżenie z samochodu wielki klucz francuski, którym ugodził Bindeka tak silnie w głowę, że ten upadł, tracąc na przeszło pół godziny przytomność. Odwieziono go do szpitala, gdzie stwierdzono, że rana jest głęboka i poważna; szoferem zaś zajęła się policja.

— **Awanturnik pod wpływem alkoholu.** Niejaki G. 20-letni młodzieniec, upiwszy się, począł wyprawiać na ulicach dzikie awantury. A więc pobił się najpierw ze swym kolegą, następnie w domu, w którym mieszkał, wywołał gorszącą awanturę, poczem wybiegł na ulicę św. Trójcy z pompą rowerową, którą począł okładać przechodniów. Na ulicy powstała panika, gdyż rozszalały młodzieniec nie uważał gdzie i kogo okłada, pobił on dotkliwie wiele osób, a najbardziej p. Berwalda, zamieszkałego przy ulicy Grunwaldzkiej, któremu nabił wiele guzów na głowie. Awanturnika odwieziono karetką sanitarną do aresztów. Czy to nie wstyd, aby 20-letni chłopak upijał się już do tego stopnia, że zatraca panowanie nad sobą?... Co z niego będzie w przyszłości i do czego doprowadzić go może alkohol, jeżeli już teraz odwozić go trzeba, jak szaleńca, karetką do więzienia. Narazie nie wymieniamy nazwiska tego młodzieńca.

— **Jeszcze o Zielińskim.** Na skutek artykułu zamieszczonego w naszem piśmie o oszuście Zielińskim, zgłaszają się do policji całe masy poszkodowanych przez oszusta, wnosząc swe pretensje.

PROGRAM W KINACH.

KRISTAL. „Wyspa zabronionych pocałunków", egzotyczna sztuka z cudnemi krajobrazami, oraz obfity nadprogram.

NOWOŚCI od dnia dzisiejszego wystawia potężny film wiedeński pt. „**Łzy i śmiech Wiednia**", czyli „Jak kocha wiedeńczyk", obfitujący ze wspaniałą wystawą ciekawej i imponującej treści. W roli głównej gwiazda ekranu Mady Christians.

MARYSIEŃKA od dziś zaczyna wyświetlać treściwy dramat pt. „**Żona prokuratora**" z Ireną Rich w roli głównej.

CORSO wyświetla piękny dramat z życia emigrantów rosyjskich na Alasce pt. „**Ferma niebieskich lisów**". Cudowne zdjęcia, oraz pierwszorzędna gra artystów tworząc niebywałą atrakcję. Nadprogram wyśmienita farsa pt. „Bobuś swatem". Razem 11 aktów.

Wycieczka Powstańców i Wojaków „Macierz" do Myślęcinka.

Na wycieczkę Powstańców „Macierz" do Myślęcinka przybyło przeszło tysiąc osób (z dziećmi), na to uroczo położone miejsce: pieszo, na rowerach, motocyklach, samochodami prywatnymi i auto-dorożkami oraz samochodem ciężarowym Browaru Myślęcinek, który kursował między Bydgoszczą a Myślęcinkiem. Niktby nie przypuszczał, że wycieczka organizowana przez zarząd i komisję wycieczkową Tow. Powst. i Woj. „Macierz" takiem się będzie cieszyć powodzeniem. O godz. 1-ej w poł. wyruszyła wycieczka z orkiestrą własną na czele od szkoły podchorążych. Z przeciwnej strony przybyli Powstańcy z Osielska z prezesem p. Mątkowskim na czele.

Na uroczem wzgórzu w Myślęcinku, bawiły się dosłownie wszystkie stany: od właścicieli i dyrektorów zakładów przemysłowych oraz wyższych urzędników począwszy, a na prostym robotniku skończywszy. Bawili się wszyscy w jak najlepszej harmonji.

Urozmaiceń było dużo. I wszędzie sukces zupełny. Wszystko w oblężeniu. Ale podczas gdy jedni się bawili, inni — a przedewszystkiem członkowie komisji krzątali się i pocili, by zadowolić tak wielką ilość gości.

I udało się wszystko jak najlepiej. Powstańcy i Wojacy udowodnili, że w ich szeregach nietylko życie organizacyjne stoi na wysokim poziomie, ale i życie towarzyskie.

Do Myślęcinka zawitało także Tow. śpiewu „Moniuszko" z prezesem p. Kanieckim i dyrygentem p. Masłowskim na czele. Sympatycznych „Moniuszkowców" powitano bardzo serdecznie. „Moniuszkowcy" zaś wśród tłumu wdzięcznych słuchaczy odśpiewali kilka utworów na cześć Powstańców i Wojaków.

Prezes „Macierzy" udekorował honorowego komendanta p. Smolińskiego żetonem jako 3-cią nagrodą za ostre strzelanie; po udekorowaniu wzniósł trzykrotny okrzyk na cześć Rzeczpospolitej. Po pięknej tej chwili dokonano kilku zdjęć fotograficznych.

Wieczorem wzgórze myślęcińskie pięknie było iluminowane. Na szczycie wzgórza oraz w sali urządzono tańcówkę.

Wzorowa ta wycieczka na długo pozostanie w pamięci wszystkich bez wyjątku uczestników. Bo i najzupełniej zasługuje na to.

Dwie ofiary Wisły w Toruniu.

Niejednokrotnie już ostrzegaliśmy przed niebezpieczeństwem kąpieli w Wiśle, gdzie łatwo można znaleść śmierć. Oto znów w ub. wtorek tuż za mostem kolejowym kąpał się w towarzystwie swego również młodocianego kolegi 12-letni chłopiec, syn kapitana Nodzyńskiego. Chłopiec nagle dostał się na głębie i utonął. Zwłok jego dotychczas nie wydobyto, drugiego chłopca wyratowano. Również dnia tego utonął urzędnik skarbowy p. Franciszek Kołek.

Nie kąpać się w miejscu zakazanem!

Jeszcze jedna ofiara kąpieli w Poznaniu.

Poznań, 11. 7. (tel. wł.) Wczoraj po południu utonął w Warcie 23-letni Józef Nowak z Głównej. Nowak kąpał się w miejscu zakazanem i dostał się w silny wir. Zwłok mimo kilkugodzinnego poszukiwania dotychczas nie wydobyto.

Przedstawicielstwo Pomorza na pogrzebie śp. wojew. Młodzianowskiego.

W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania podajemy jeszcze następujące dalsze szczegóły: W pogrzebie śp. wojewody Kazimierza Młodzianowskiego wzięły udział z Pomorza delegacje Powstańców i Wojaków, inwalidów i skautów ze sztandarami. Nad otwartą mogiłą przemówił w imieniu Pomorza p. Łucjan Prądzyński ze Skarpy jako wicemarszałek Sejmiku Wojewódzkiego, Wydziału Krajowego i Izby Wojewódzkiej. Nadto jako przedstawiciel zarządu Związku Powstańców i Wojaków złożył wspaniały wieniec na trumnie śp. wojewody Młodzianowskiego, który był członkiem honorowym Związku Tow. Powstańców i Wojaków na terenie D. O. K. VIII.

Urisonal
„Erbe"

R. BARCIKOWSKI S.A. POZNAŃ
polecany przez lekarzy jako najsilniej działająca burząca sól przeciw reumatyzmowi, podagrze, otyłości oraz wszelkim cierpieniom spowodowanym nadmiernem wydzielaniem się kwasu solnego. (18825
Żądać w aptekach i drogerjach.
O połowę tańszy od obcych fabrykatów.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Związek Młodzieży Pracującej „Jedność". Schadzka koleżeńska w czwartek, dnia 12. bm. o godzinie 6,30 w sali „3 Maja" przy pl. Piastowskim. Goście i sympatycy mile widziani.

Sokół V. Okole - Wilczak. Trening jutro w czwartek na boisku Patzera.

Tow. śpiew. „Odrodzenie" Półroczne zebranie odbędzie się w piątek dnia 13. bm. o godzinie 8 wieczorem u drh. Ryterskiego, ul. Senatorska 30. Wszystkich członków czynnych i i nieczynnych uprasza się o przybycie.

Koło śpiewu „Chopin". Zebranie miesięczne w środę 11. bm. o godz. 7,30 w zwykłym lokalu. Skarbnik urzęduje.

Tow. Polsko Katolickich Robotników parafji św. Trójcy. Pogrzeb śp. Praksedy Dromke odbędzie się 12. bm. o godzinie 5 po poł. z domu żałoby Ułańska 31. O liczny udział uprasza się.

Klub sport. „Astorja". Dziś, w środę po południu trening pływacki w pływalni wojskowej. O godz. 20 zebranie sekcji pływackiej w Domu Czeladzi przy ul. Zygm. Augusta 8. Na miejscu przyjmuje się wpisy nowych członków.

K. S. „Brda". Dziś w środę o godz. 5 po południu trening piłki nożnej na boisku przy 6-tej śluzie.

Towarzystwo Uczniów Kupieckich. Zebranie informacyjne w sprawie sekcji sportowej dziś w środę o godz. 8 wieczorem w sekretarjacie Związku Pracowników Kupieckich przy ul. Mazowieckiej nr. 43. Sprawa meczu z Astorją.

Klub Wioślarski „Gryf". W czwartek dnia 12. bm o godz. 7,30 zbiórka wszystkich członków na przystani Klubu. Ubiór granatowy.

Sokół VIII. Zebranie miesięczne w środę, 11 bm. o 8-ej wiecz. w Strzelnicy. Zebranie zarządu o 7-ej. Komplet konieczny.

Tow. ośw. Miłośników Sceny. W czwartek, 12. bm. schadzka koleżeńska w „International" Dworcowa 33, o godz. 7,30.

Tow. Powst. i Woj. Szwederowo. Zebranie plenarne w środę, 11 bm. w lokalu p. Kołodzieja, o godz. 7 wiecz. Zebranie zarządu we wtorek, 10 bm. o 7-ej tamże.

Katolickie Tow. Rob. Polskich parafji farnej. Wzywa się wszystkich członków, którym czas pozwala przedewszystkiem żony i dzieci, ażeby wzięli udział w żałobnej mszy św., która się odbędzie w czwartek 12. bm. o godz. 8 rano w kościele farnym za długoletniego patrona śp. ks. proboszcza Jagalskiego.

Za Zarząd: **Modrakowski**, prezes.

Ceny targowe w Bydgoszczy dnia 11 lipca 1928.

Mięso: wołowina 1.20—1.50, wieprzowina 1.40—1.70, słonina 1.50—1.60, baranina 1.20—1.30, cielęcina 1.20—1.50.

Nabiał: jajka 2.30—2.40, masło 2.30—2.60, śmietana 2.30—2.40, ser 40—50.

Jarzyny: marchew pęczek 20—25, buraki 15—20, rabarber 20—30, cebula 5—10, groszek zielony 30—35, kartofle młode 20—25, sałata 5—10 groszy.

Owoce: śliwki 0.90—1.20, czereśnie 40—60, poziomki 70—80, porzeczki 60.

Drób: kurczęta (para) 3—5 zł., kury 3,00—4,50 gęsie 6.00—8.50, kaczki 4.00—5.00, gołąbki para 1.50 zł.

Ryby: liny 1.50—2.00, szczupaki 1.80—2.50, leszcze 1.00—1.80, płotki 0.50—0.80, węgorze 2.50—3.00, karpie 3.00, karasie 0.50—2.00.

Bank Polski pacił w dniu 11 lipca za:

dolary amerykańskie	8,85—8,84
funty szterlingów	43,23
franki szwajcarskie	171,11
franki francuskie	34,81
marki niemieckie	211,94
guldeny gdańskie	172,,85
szylingi austrjackie	125,19
liry włoskie	46,60
korony czeskie	26,31

Giełda warszawska

z dnia 10 lipca

Akcje: w złotych:

Bank Polski	180,00—184,00
Bank Dyskontowy	136,00—135,00
Bank Handlowy	000,00—180,00
Bank Zw. Sp. Zarob.	84,00— 82,00
Bank Zachodni	34,00— 34,00
Elektrownia w Dąbr.	00,0—076,00
W. T. F. Cukru	65,50— 00,00
Wysoka	000,00—188,00
Drzewo	09,50— 09,25
W. T. Węgla	97,00—106,76
Cegielski	00,00— 44'00
Ostrowickie Zakłady	110,00—108,00
Modrzejów	45,25— 15,57
Rudzki	52,00— 47,00
Starochowice	56,00— 00,00
Zawiercie	26,50—26,25
Borkowski	00,000—15,00

Ceny podawane Izbie przemysłowo-handlowej w Bydgoszczy.

Bydgoszcz dnia 10. 7. 1928 roku.

Cena za 100 kg.	od zł—do zł
Pszenica	52,00—53,00
Żyto	46,00—47,50
Jęczmień na paszę	41,00—42,00
Jęczmień browarny	45,00—46,00
Groch polny	00,00—00,00
Groch Viktorja	00,,00—00,00
Owies	44,50—46,00
Otręby pszenne	0000—28,00
Otręby żytnie	—33,00

Tendencja spokojna.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 10. 7. 1928 roku.

Bydło:

B. Stadniki:

a) pełnomięsiste, wyrosłe najwyższej wartości rzeźnej	168—158
b) pełnomięsiste młodsze	156—150
c) miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze	138—132
C. Jałówki i krowy:	
b) pełnomięsiste wytuczone krow najwyższej wartości rzeźne do lat 7	172—178
c) starsze wytuczone krowy i mniej dobre krowy młodsze i jałówki	156—162
d) miernie odżywione krowy i jałówki	130—140
e) licho odżywione krowy i jałówki	—120

Cielęta:

d) najprzedniej. cielęta tuczne	144—150
c) średnio tuczone cielęta i najprz. ssaki	124—138
b) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	130—126
e) liche ssaki	112—120

Owce:

Opasy chlewne.

a) jagnięta tucz. i młodsze skopy tuczne	154—158
b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżyw. młode owce	130—140

Świnie:

b) pełnomięsizte od 120 do 150 kg. żywej wagi	206—210
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	198—200
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	190—194
e) mięsiste świnie ponad 80 kg.	180—186
f) maciory i późne kastraty	140—180

Płody rolne.

Berlin, dnia 10. lipca 1928.

Zboża i nasiona oleiste za 1000 kg. reszta za 100 kg.

Pszenica marchijska	250,00—251,00
lipiec	263,00—264,50
wrzesień	000,00— 260,50
październik	000,00—262,75
Żyto marchijskie	272,00=270,00
lipiec	272,50—273,00
wrześień	250,00—246,75
październik	000,00—246,25
Jęczmień jary	263,00—243,00
Jęczmień zimowy	000,00—000,00
Jęczmień pastewny	—
Owies marchijski	250,00—260,00
lipiec	000,00—000,00
wrzesień	000,00—000,00
październik	000,00—000,00
Kukurydza loco Berlin	247,00—249,00
Mąka żytnia	35,90— 37,75
Mąka pszenna	31,00— 34,00
Otręby pszenne	15,65— 15,85
Otręby żytnie	17,00— 18,00
Rzepak	000,00—000,00
Siemię lniane	00,00— 00,00
Groch Victorja	46,00— 61,00
Groch jadalny polny	35,00— 4000
Peluszka	27,00— 26,50
Bob polny	25,00— 24,00
Wyka	25,00— 28,00
Łubin niebieski	14,00— 15,50
Łubin żółty	17,00— 16,00
Seradela nowa	00,00— 00,00
Makuch rzepakowy	18,80— 19,00
Makuch lniany	22,00— 23,70
Wytłoki suszone	16,90— 16,10
Śrót Soya	20,60— 20,90
Płatki ziemniacze	23,60— 24,00

Pracownicy kolejowi domagają się podwyżki poborów.

Z ogólnego zebrania P. Z. K.

Przed tygodniem odbyło się przy licznym udziale członków i sympatyków, ogólne zebranie P. Z. K., na które przybyli członkowie głównego wydziału wykonawczego z Warszawy: prezes inż. p. Łopuszański oraz sekretarz zarządu głównego p. Jaworski.

Główny referat wygłosił p. inż. Łopuszański, który nasamprzód podał ogólną charakterystykę związków, które dzielił na klasowe, rządowe i ściśle zawodowe. Do ostatniej kategorji należy P. Z. K., który jest związkiem bezpartyjnym, opartym na zasadach chrześcijańskich. Rozbicie wśród kolejarzy jest wielkie i na najbliższą chwilę byłoby wskazanem łączenie się ze względu na wielki wspólny interes: poprawy bytu pracownika kolejowego.

W sprawie uposażeniowej P. Z. K. wszystko zrobił co było możliwem i wszczął odpowiednie kroki u władz rządowych. Jednakowoż rząd tej, tak ważnej sprawy nie traktował dość poważnie, co już ze stanowiska ogólno-państwowego, jest wprost niezrozumiałe. Wystosowano memorjały do wszystkich klubów sejmowych (z wyjątkiem komunistów), które znalazły pełne zrozumienie i gorące przyjęcie w stronnictwach narodowych, natomiast lekceważenie w stronnictwach lewicowych. Dziwne zaś, że stronnictwa rządowe paraliżują wszelką akcję, idącą w kierunku poprawy interesów pracownika kolejowego.

Uchwalone 15 procent na miesiąc lipiec nie mogą zadowolić pracownika kolejowego ze względu na ciągle rosnącą drożyznę — i domagać się trzeba słusznego wynagrodzenia.

Następnie zabrał głos sekretarz zarządu głównego p. Jaworski, który przedstawił szczegółowo prace związku, zmierzające do polepszenia bytu pracowników kolejowych, jak ogólnej podwyżki zarobków, sprawę dodatku mieszkaniowego, pragmatyki służbowej i ustawy emerytalnej.

Przemówienia p. inż. Łopuszańskiego oraz p. Jaworskiego przyjęto gorącymi oklaskami. W dyskusji zabrał głos prezes okręgowy P. Z. K. p. Jabłoński, który poruszył ogólne bolączki a przedewszystkiem poddał ostrej krytyce stanowisko senatora p. Lempkego, prezesa Z. U. K. który głosował w senacie za znieseniem praktyk religijnych.

Uchwalono wreszcie wysłać telegram do nowego ministra komunikacji Kühna oraz powzięto rezolucję, z których najważniejsza idzie w kierunku przyznania pracownikom czynnym, emerytom, sierotom, wdowom i wysłużonym pracownikom dodatku do poborów w wysokości 25 procent poborów czerwcowych, bowiem mający być wypłacony w lipcu 15 procent dodatku żadną miarą nędzy pracowników nie ukróci. Dodatek winien być przyznany z ważnością od 1 lipca; ponadto domagają się zebrani przyspieszenia stałej regulacji płac przez wniesienie jak najrychlej ustawy uposażeniowej do Sejmu; pozatem wypłacenia etatowym pracownikom kolejowym wstrzymanego od 1 stycznia br. dodatku mieszkaniowego po 8 proc. poborów miesięcznych, zaś nieetatowym podobnego ekwiwalentu w formie jednorazowego zasiłku w wysokości 60 proc. zarobków miesięcznych.

Ali.

ZMARLI.

Ś. p. **Joanna z Kłossowskich Śmielecka** w Gnieźnie.

Ś. p. **Paulina Pazdowska** w Wągrówcu.

Ś. p. **Juljan Likowski** w Poznaniu.

Ś. p. **Walentyna z Głowackich Gembalska** w Pleszewie.

†

Dnia 9 lipca 1928 o godz. 8³⁰ wieczorem zmarła nagle moja najdroższa żona, nasza kochana matka, babcia i teściowa

ś. p. z Górskich

Prakseda Dromke

o czem donosi w smutku pogrążona

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się dnia 12. 7. r. b. o godzinie 5-tej po południu z domu żałoby ul. Ułańska 31.

Msza św. za spokój duszy Zmarłej odbędzie się w piątek, 13-go bm. o godz. 8³⁰ rano. (18187

Podziękowanie.

Składam serdeczne podziękowanie **p. Antoniemu Bogackiemu przy ul. Gdańskiej 71 a w Bydgoszczy,** który mnie wyleczył z trapiącej choroby tj. opuchnięcia, bólu głowy, serca, nie ulega kwestji że leczyłam się u p. lekarzy, stan choroby mej stale pogarszał się tak dalece, że już chodzić nie mogłam, p. Bogacki szczęśliwie mnie z tej choroby wyleczył swemi środkami przyrodniczemi, gdzie dziś czując się szczęśliwą składam na tej drodze p. Bogackiemu serdeczne **„Bóg zapłać“** do zgonu wdzięczna inżynierowa **Irena Lewicka**

Bydgoszcz, ul. Ossolińskich 18. (18176

Popierajcie Dziennik Bydgoski!

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 14 bm. o godz. 11-tej sprzedawać będę **w Chełmnie, Rynek 25** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę gotówką:

Całkowite urządzenie drogerji oraz **większą ilość towaru jak mydeł, farb, wody kolońskiej i kosmetyki.** (18228

Bartosiński, kom. sąd. **w Chełmnie,** ul. Dworcowa 44.

Polowanie

Dobry myśliwy, właściciel dóbr wydzierżawi polowanie leśne z grubą zwierzyną 1000—3000 mórg lub podejmie się odstrzału gratis za wskazanie odpow gratyfikacji. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Polowanie“. (18185

Lornetka

artyler. (Zeissa) oraz **oficerski syp.** **worek** tanio do oddania. Zgłoszenia (18115 **Grudziądzka nr. 7** w kantorze.

Mam

natychmiast do sprzedania restaurację z salami, ogrodem i całkowitem urządzeniem. Natychmiast do objęcia. Zgłoszenia do „Par“ Toruń, Szeroka 46, pod „Restauracja“. (17789

Para bernardynów

pies 3 lata, suka 2 lata stara, czujne, odważne, przyjaciele dzieci, pokojowe, za bezcen na sprzedaż. 18170

Neuhaus la Fère - Nakło ulica Jackowskiego 320.

Nowo otwarta! Nowo otwarta!

Kawiarnia i Restauracja

„ESPLANADA“

Telefon 1283 **BYDGOSZCZ** Gdańska 143

Kuchnia warszawska oraz bufet zimny. Dobrze pielęgn. napoje.

Dziennie koncert artystyczny.

Bilardy francuskie i piramidkowe. **Usługa sumienna, ceny umiarkowane.**

O łaskawe uwzględnienie przedsiębiorstwa uprasza **Gospodarz.**

18216

Jest Pan dobrym sprzedawcą?

Zgłoś się Pan natychmiast do nas!

Potrzebujemy energicznych solidnych zdolnych panów do odwiedzania rolników za wysoką prowizją. Znajomość branży nie konieczna. Energiczni i pilni panowie mogą sobie zapewnić wysokie dochody. (18233

Zgłosz. do **„Par“ Poznań Al. Marcinkowskiego 11, pod nr. „2861“.**

Ogłaszajcie się w Dzienniku Bydgoskim!

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo — i, w, z, a = każde stanowi słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. — Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9 przed południem.

SPRZEDAŻE

Majątki
ziemskie, młyny, tartaki, kamienice, wille, składy, korzystnie poleca Biuro, Sochacki, Batorego 5. 18214

Majątki
ziemskie, gospodarstwa, młyny, fabryki, domy, wile, interesa handlowe i przemysłowe poleca Ag. Dóbr „Polonja“ Bydgoszcz Dworcowa 17, tel. 698. 9975

Dom
II piętrowy, wjazd, ogród, śródmieście, 35.000. Dwa domy II piętr., śródmieście, 68.000. Młyny, majątki ziemski poleca i poszukuje Szarek, Dworcowa 90. 9942

Kamienica
4 piętrowa, centralne ogrzewanie, dochód około 20.000 rocznie, cena 200.000. Kamienica 2 piętrowa przy Gdańskiej, dochodowa, 75 tys. Kamienica 2 piętrowa przy Placu Wolności dochód roczny 9600, cena 75 tys. 2 kamienice, 2 składy 25.000. 2 piętrowa kamienica 25.000, kilka sklepów i mieszkań do oddania zaraz, poleca i przyjmuje Pośrednictwo, Sochacki, Batorego 5. 18213

Z powodu wyjazdu
sprzedam natychmiast kompletne urządzenia 4 pokoi z kuchnią, z pianinem, maszyną do szycia, elektroluxem, dobrą broń myśliwską i wszelkie inne sprzęty. Zgł. prosze do Dz. Bydg. pod „Wyjazd“ 17972

Gospodarstwo
64 morg. i 70 morg. pszennej, inwentarze kompl., z żniwem, cena 32.000, wpł. 20.000 lub wydzierżawię, do objęcia potrzeba 9000 zł. Wila 5 pokoj., komfort., ogród, cena 26.000 zł. Kamienica w centrum, dochód miesięczny 1000 zł, za 70.000 zł gotówką, jak i wiele innych korzystnych objektów poleca, również nowe zlecenia przyjmuje Ruszkowski, ul. Dr. Warmińskiego 12. 9945

Dom
I piętr., wtem restauracja, miejsce wycieczkowe dla publiczności, położony przy lesie i wodzie korzystnie na sprzedaż. — Nakielska 106. (9944

Na sprzedaż
łódź motorowa z kajutą 10 mtr. długa, 2,2 mtr. szeroka i 25 P. S., motor (Daimler), elektryczne światło dla 20—22 osób. Oferty do Dz. Bydg. pod „E. H. 100“. 17542

Skład
kolonjalny z towarem i urządzeniem, 2 pok. mieszkaniem z dobrą klijentelą z powodu wyjazdu zaraz na sprzedaż. Zgł. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. 9923

Motocykl
10/12 P. S. - N. S. U. z przyczepką korzystnie na sprzedaż. W. Płoński, Grudziądz, Koszarowa 11. (18229

Samochód
cztero osobowy marki Chevrolet, bardzo tanio na sprzedaż. Warsztaty mechaniczne, Toruń, Jęczmienna 9. (18226

Dom
nowoczesny w centrum, dochód 1800 zł, cena 160 tys. zł. — Dom II piętr. w centrum, cena 35.000 zł. — Wila z komfortem z ogrodem, cena 40.000 zł i dużo innych poleca „Stella“, Dworcowa 64. 9943

Okazyjna sprzedaż!
Dobrze prosperująca fabryka wód mineralnych i rozlewnia piwa z powodu objęcia innego interesu zaraz do oddania. Zapytać Gdańska 71, restauracja. (18193

Wózek
dziecięcy, duży koszykowy na paskach, cena 70 zł i narzędzia stolarskie 50 zł. Chełmińska 3, piętro lewo. 18207

Wirówki
(centryfugi) dwie 120 i 60 litr. nowe okazyjnie sprzedam. Gamma 8, I piętro lewo. 9941

Rower
damski jak nowy tanio na sprzedaż. Nakielska 119. 18205

Smoking-biurko
prawie nowe na sprzedaż. Adres wskaże Dz. Bydg. 9952

Skrzynie i kartony
na sprzedaż. Lewandowski Dworcowa 95 a. (9962

Tanio
na sprzedaż granatowe ubranie, obuwie i palto. Kościuszki nr. 37 II ptr. lewo. (9947

Maszynę
do pisania sprzedam. — Gamma 8 I p. lewo. (9949

Radjo
trzylampkowe głośnik sprzedam. Gamma 8 I p. lewo. (9950

KUPNA

Kupujemy
używane meble i wszelkie antyki. Płacimy najwyższe ceny. Dom Komisowy, Pomorska 6. (6571

Rower
używany w dobrym stanie kupi August Florek, Bydgoszcz, Jezuicka 14. 9954

POSADY WOLNE

500 zł
miesięcznie zarobi osoba posiadająca 2000 zł. Of. pod „Dobrobyt“ do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. 9953

Domowego
samotnego, rzetelnego potrzebuje zaraz Hotel Dworcowy, Zygmunta Augusta nr. 9. (18208

Kołodziej
lub stolarz który pracował na karoserje potrzebny zaraz. Edmund Kamiński, Łęgnowo, pow. Bydgoszcz. (18217

Rutynowany
urzędnik bankowy poszukiwany do instytucji kredytowej. Oferty pisemne wraz z odpisami świadectw i podaniem wysokości wynagrodzenia uprasza się nadesłać: Grudziądz, skrytka pocztowa nr. 16. (18227

Fryzjerski
pomocnik potrzebny. Hamulski, Gdańska 40. (9955

Potrzebna
dziewczyna z praniem, która mogłaby w domu spać. Sadecka, Sienkiewicza 12. (9938

Dziewczyna
od 14—16 lat dla 1½ rocznego dziecka na popołudnie potrzebna. Adres wskaże Dz. Bydg. (9940

Maszynista
z długoletnią praktyką na parostatkach śrubowych może się zgłosić. L. Szymański, Toruń, Żeglarska nr. 3. (18218

Robotników
od 15—18 lat poszukuje Fr. Swiątek, stolarnia, Pomorska 10. 18206

Służąca
potrzebna do wszelkich prac domowych. Kawiarnia Zacisze, Sniadeckich 2 18204

Potrzebna
inteligentna panienka do podawania do stołu, tylko siły które już pracowały w tym zawodzie mogą się zgłosić. Kawiarnia Zacisze Sniadeckich 2. 18203

Uczeń
z dobrego domu potrzebny Piotr Wiśniewski, Kcynia, skład tow. kolonjalnych i żelaza. (9948

Gastronomiczny
uczeń, pilny, który już pracował w restauracji potrzebny. Hotel Boston. 9958

Służąca
do wszelkiej pracy domowej z dobremi świadectwami może się zgłosić od 15. 7. 28. Kłodziński, ul. Grodzka 15, restauracja. 18211

POSADY POSZUKUJĄ

Bufetowy
z kaucją 2.000 zł. przyjmie bufet na własny rachunek. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Bufetowy“. (18236

Duet
dobrze zgrany, wolny od 15 lipca. Of. do Dz. Bydg. pod „Duet“. (18213

DZIERŻAWY

Piekarnię
z gospodarstwem sprzedam lub wydzierżawię zaraz. A. Solarski, Paterek, p. Nakło. (18231

Poszukuję
dzierżawy majątku obszaru 500—1500 mórg z dobrą komunikacją. Łask. of. do Dz. Bydg. pod „Dzierżawca“. (18198

Skład
z poboczną ubikacją lub takową piwnicę poszukuje się zaraz. Of. do Dz. Bydg. pod „P. A. 100“. 18912

MIESZKANIA

Mieszkanie
pokój z kuchnią za rok z góry, 2 pokoje za 2 lata z góry wskaże „Norma“, Gdańska 24. (18219

Pokój
i kuchnię w śródmieściu z opałem i światłem dam za opiekowanie się mieszkaniem 2 pokojowem i garderobą kawalera, bez gotowania. Najlepiej nadaje się dla kobiety pracującej w domu. Zgłosz. z podaniem wieku do Dz. Bydg. pod „L. N“. (18196

Kto
odstąpi inteligentnym nowożeńcom 1—2 pokoje z używaniem kuchni. Of. pod „Natychmiast“ do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. 9959

POKOJE

Pokój
umebl. dla 2 panów z utrzymaniem zaraz do wynajęcia. Chrobrego 13. II brama, III ptr. (9717

RÓŻNE

Zgubiłam
wykaz osobisty na stacji w Mogilnie, łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem na adres Józefa Soborowa, Chełmża (18224

Grudziądzka Klinika dla kobiet

Wyjechałem

do końca sierpnia

radca zdrowia Dr. Klein.

18225

Obrońca prywatny
załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie należności i udziela porady prawnej.
St. Banaszak,
Bydgoszcz,
Cieszkowskiego 2. Tel. 1304.
Długoletnia praktyka.

POLECENIA

Meble
Jadalnie, sypialnie, pokoje męskie i różne meble w wielkim wyborze od najwykwintniejszych do pojedynczych. Ceny i warunki najkorzystniejsze. Dobrzyński, Długa 4. (14280

Leżanki
kanapy i materace najtaniej i pod gwarancją sprzedaje tylko Andrzej Nowak, ul. Podgórna 28, róg Wełniany Rynek. (2848

MEBLE
Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dęb.: jadalni, sypialni, pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedyńczych, także wyściełane solidnego wykonania własnych warsztatów na dogodnych warunkach poleca Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 8, telefon 1321. 9574

Nowość
fotograficzna 100 nalepek z portretem lub widokiem dowolnym na pudełka lub listy 10 zł poleca „Wiol“ Sienkiewicza 44. 9901

Fotografja
legitymacyjna 1 zł 6 pocztówek 3 zł, portret 2 zł, poleca „Wiol“, Sienkiewicza 44. (9902

„Nowość“
20 kart wizytowych z nazwiskiem i własnym portretem 5 zł, poleca „Wiol“ Sienkiewicza 44. (9900

Meble!
Przy dogodnych warunkach polecam: kompl. pokoje męskie, kluby, jadalnie, sypialnie, kuchnie jako też pojedyncze meble, szafy, stoły, łóżka, krzesła, kanapy, fotele, biurka, lustra i inne przedmioty. Piechowiak, ul. Długa 8. Tel. 1651.

Jadalnie
sypialnie dębowe, orzechowe, meble pojedyńcze, kuchnie, lustra wprost z fabryki, także na raty poleca najtaniej Fabryka Mebli, Dr. Emila Warmińskiego 10. 14609

Futra
wszelkie reperuję, przerabiam, odświeżam elegancko tanio. Gdańska 48, pracownia. 9289

Meble
pokoj. i kuchenne, także wyściełane w wielkim wyborze na dogodnych warunkach poleca Zieliński, Śniadeckich 43. 9687

SPRZEDAŻE

Dom
w rodzaju wili, 5 pokoji, mórg ogrodu, 9000 zł. — Dom 3 pokojowy, 7 mórg, 10.000. — Dom II piętrowy, 2 składy, ogród, centrum, 70.000, wpłaty 40.000 sprzeda Biuro Centralne, Dworcowa 69, I ptr., Nowakowski. 9935

Gospodarstwo
60 mórg buraczanej ziemi sprzedam, cena 27.000 zł. Gordon, Gdańska 60. (9914

Dom
z ogrodem, cena 14.000 sprzedam. Gordon, Gdańska 60. 9913

Młyn wodny
turbinowy na dużej wodzie, śluzy beton. Młyn nowszy z urządzeniem najnowszej techniki przemiela 350—400 centnarów i to utrzymuje się z przywozu bogatej okolicy ziemi, przy tem 140 mórg ziemi dobrej, budynki masywne z kompletnym inwentarzem żywym i martwym, z rąk niemieckich 400.000, wpłaty 120 do 150.000 zł poleca najpoważniejsze biuro Pogoń, Dworcowa 80, tel. 18—15. Znaczek na odpowiedź.

Dom
II ptr. dochód 7000 zł socznie przy wpłacie 40000 rprzeda Sokołowski. Plac Wolności 2. (9920

Skład
z mieszkaniem przy dobrej ulicy, nadaje się na każdą branżę, wprost od właściciela zaraz do objęcia 3000 zł, w tem roczny czynsz. Restauracja w dobrym punkcie Bydgoszczy sprzedam natychmiast za 6 tys. zł. Biuro „Pogoń“ Dworcowa 80, tel. 18-15.

Zakład
fryzjerski damsko-męski dobrze prosperujący korzystnie na sprzedaż. Zakład fryzjerski, Lidzbark, ul. Krótka pow. Brodnica. (18004

Dom
rodzaj wili w mieście pow. bardzo ładne położenie, zdrowa okolica, duży ogród owocowy i warzywny przy sprzedaży cały wolny. Zgłoszenia do agentury Dzien. Bydg. w Szubinie. (18110

Niebywała
okazja, dom prywatny 6 pok., duża sala taneczna na terenie wojskowym z dobrze prosperującą kantyną wojskową zaraz na sprzedaż do objęcia wraz z towarem 8—10.000. Adr. wskaże Dz. Bydg. (18171

Zbożowy interes
przy Rynku w Bydgoszczy z własną śrutownią i sieczkarnią z elektr. zapędem, śpichlerz, duże podwórze z zajazdem, doskonale prosperujący z powodu stosunków familijnych na sprzedaż lub do wydzierżawienia. Gotówka potrzebna 10.000 zł. Zgł. interes zbożowy Bydgoszcz, Nowy Rynek 3. 18179

Spieszna okazja.
Z powodu nieporozumienia familijnego sprzedam skład towarów krótkich i bławatów z towarem w miasteczku 12.000 mieszkańców przy głównej ulicy przy rynku, do składu nal. 4 pokoje i kuchnia, mies. dzierżawa 122 złote. Of. nadsyłać do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „B. K. 100“ (18175

Dom
wolna piekarnia, wpłata 8.000 zł, sprzeda Sokołowski, Plac Wolności nr. 2. 9922

Dom
przy 4.000 złotych wpłaty sprzeda, Sokołowski, Plac Wolności nr. 2. (9919

Skład
kolonialny, dobrze prosperujący przy ruchliwej ulicy i dobrem położeniu z powodu innego przedsiębiorstwa na sprzedaż. Zgł. Maciejewski od 6—8 wiecz. Toruńska 145. (18163

Parowa
piekarnia i cukiernia w Toruniu w śródmieściu w pełnym biegu, z powodu choroby zaraz na sprzedaż. Fr. Poznańska, piekarnia, Małe Garbary 12. 18100

Z powodu
wyjazdu jest do odstąpienia na korzystnych warunkach skład towarów krótkich i konfekcji w Inowrocławiu. Oferty do Dz. Bydg. pod „W. K. 2“. (9925

Kolonjalka
z mieszkaniem w mniejszem mieście przy ruchliwej ulicy do odstąpienia. Zgłoszenia pod „M. M.“ do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. (9121

Sprzedam
wilę komfort, ogród, blisko dworca. Adres w filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. 9680

Interes
z mieszkaniem z powodu innego przedsiębiorstwa zaraz do odstąpienia. Nakielka 128. 18180

Radjo-odbiorniki
najnowsze typy, 1—5 lampkowe, słuchawki, głośniki, i wszelkie części składowe okazyjnie na sprzedaż. Sienkiewicza 1. Radjo Techn. Warsztaty Toruń. (17488

Garnitur parowy
do młocki średniej wielkości w dobrym stanie za 8000 zł sprzeda. Firma Bracia Wacławscy, Grudziądz, Kwiatowa 9. (18011

Na sprzedaż
prawie nowa prasa owocowa z młynkiem, 10 beczek dębowych od wódek od cr. 200—600 ltr. wielkości. Of. do Dz. Bydg. pod „S. C. 10“. (17951

Rower
męski wolny bieg sprzedam za 80 zł. Chołoniewskiego 2. (18084

Wóz
w dobrym stanie na sprzedaż. Koronowska nr. 57. 18199

Motocyklowe
światło elektryczne kompletne jak nowe tanio na sprzedaż. Przybylski, Strzelecka 10. (18137

Ubrania
trzewiki noszone sprzedam. Gamma 8, I piętro lewo. 9840

Sprzedam
autobus 14 osobowy z bardzo dobrą turą tylko dlatego, iż jako kobieta nie mogę tego przedsiębiorstwa prowadzić. Dzienny czysty zysk do 40 zł. ewtl. wydzierżawię. Informacji udziela gospodarz domu Bydgoszcz, Różana 15. 9875

Fortepian
skrzydłowy, mahaniowy tanio sprzedam. Ladwig, Toruń, Bankowa 6. (17915

Motocykl
2 P. S. gotowy do jazdy na sprzedaż. Jasna 5. 18178

Pianino
zagraniczne, sprzedam tanio. Koerdt, Król Jadwigi nr. 4b. (9912

Worków
około 300 sztuk tanio na sprzedaż. Rembowicz, ul. Chrobrego 3. (9927

Sprzedam
rower męski i wózek dziecięcy sportowy. Ul. Toruńska 178 I p. pr. (18182

Mlockarnia
szerokobijąca, oraz kerat w dobrym stanie na sprzedaż. Majętność Borzenkowo. 9849

Maszyna
do łatania szewsko-krawiecka na sprzedaż. Wiadomość w Dz. Bydg. 18169

Dębina
sucha 18 i 25 m/m, metr kubiczny 230 zł zaraz na sprzedaż w każdej ilości z powodu likwidacji i wyjazdu F. Sznajder, Bocianowo 6. (9873

Rower
męski z wolnym biegiem sprzedam tanio. Bocianowo 9 w podwórzu, II wejście, I ptr. (9939

2 łóżka
z materacami, 2 nocne stoliczki i umywalka na sprzedaż. Hermana Frankego 4. 18162

Szczeniaki
czystej rasy „Ratlerki“ do odstąpienia. Matka odznaczona srebrnym medalem. Wiadomość w filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (9916

Z powodu
wyjazdu sprzedam okazyjnie 1 rok 8 miesięcznego psa, rasa wijk. Głowińska, ul. Paderewskiego nr. 10. (9918

Młode
wilczki na sprzedaż. Śniadeckich 51a. 18060

KUPNA

Psa
podwórzowego dużego, ostrego poszukuję celem kupna. Matthes, Garbary nr. 20. 18080

Kupię
2 stoły do składu 3 mtr. i 2½ mtr. Sienkiewicza 19 I p. (18174

Plac
ca 2000 □ w centrum lub niewielkiem oddaleniu poszukuję celem kupna za przystępną cenę. Oferty z podaniem dług. i szerokości, także cenę, proszę skierować do biura ogłoszeń „P A R“, Bydgoszcz, Dworcowa 72 pod „Plac“. 18202

POSADY WOLNE

Biuraliści
i biuralistki otrzymają praktyczne wskazówki prawidłowej książkowości i bilansu. Zgłoszenia osobiste lub piśmienne Szwalbe, Poznań, Polna 13. Prospekt gratis za dołączeniem znaczka 10 gr. 14944

Zastępca
z kaucją lub gwarancją do dochodowego przedsiębiorstwa potrzebny. Rolpol Bydgoszcz, Gamma nr. 2. (9956

Spólnika
do dobrze prosperującej fabryki drucianych siatek z niewielkim kapitałem poszukuję na samodzielnego kierownika takową. Of. Dobre-Kujawskie Beton. 18181

Pomocnik
fryzjerski może się zgłosić. Nass, Śniadeckich 47. (18090

Woźnica
do rozwożenia piwa potrzebny. Matejki 4. (9928

Tokarz
do metalu i mechanik do warsztatu samochodów, potrzebni. Oferty pod „Samochód“ do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (9915

Czeladź krawiecka
może się natychmiast na stałą pracę zgłosić. Paweł Burow, Nowe (Pomorze), ul. Grudziądzka 11 stacja kol. Twardagóra. (18183

Kasjera
magazyniera z kaucją 3000 do 4000 zł poszukuje starszy solidny fachowy kupiec. Wiad. skład M. Góreckiego, Pomorska 8. 9933

Pomocnik
piekarski obeznany w cukiernictwie zaraz potrzebny. Stanisław Bobkowski, Chełmno, Wodna nr. 24. (18097

Pomocnik
fryzjerski biegły w strzyżeniu pań zaraz potrzebny. Switalski, Wąbrzeźno, Kolejowa 71. 18101

Laboranta
obeznanego z fabrykacją drażetek na samodzielną pracę poszukuje „Kama“, fabryka cukierków, ulica Zduny 13. (9934

Posłaniec
potrzebny zaraz. Bydgoska fabryka parasoli, Rudolf Weissig, Gdańska 9. 18188

Potrzebny
pomocnik szewski. Długosza 14. (18173

Panienka
do podawania obiadów potrzebna za całodzienne utrzymanie. Niedźwiedzia nr. 7, II ptr. od 4-ej. 18195

Ucznia
poszukuje mistrz lakierniczy Walenczykowski, Dworcowa 90. (9651

2 uczni
potrzeba do odlewni metali. Bielawki, Kozietulskiego 14. (9917

Kucharka
kuchmistrzyni potrzebna zaraz z pierwszorzędnemi świadectwami do majątku. Zgł. u portjera w hotelu pod Orłem. (9640

Służąca
porządna potrzebna. Fordońska 6, piekarnia. 18059

Od 15 VII
lub od 1 VIII br. jest potrzebna służąca która się zna na gotowaniu oraz wszelką pracę domową i pokojową. Wymagana uczciwość oraz wypełnienie sumiennie swoich obowiązków. Pożądana pościel. Osoby w starszym wieku mają pierwszeństwo Of. z podaniem swoich warunków proszę skierować Maj. Gorzyce, Żnin.

Potrzebna
panienka wykwalifikowana do plisowania. „Model“, Dr. Em. Warmińskiego 10. (9936

Uczeń
może się zgłosić do „Grand Café“. (9907

Poszukuję
dziewczynę do wszystkich prac domowych z praniem i prasowaniem i dobremi świadectwami. Ronowicz, Gdańska 52. (9924

Służącą
która umie gotować i do wszelkich prac domowych poszukuje Salińska, Długa 49, II ptr. (18197

Naciągaczek
na szczotki szukam. Zgł. od 16—18. Loroch, Grudziądzka 3. 18194

Panienkę
do szycia i uczennicę poszukuje krawcowa. Grunwaldzka 151, II ptr. lewo. 18200

Potrzebna
panienka do składu kapeluszy. Bydgoszcz, ulica Grunwaldzka 13. 18158

Pielęgniarka-
masażystka na wieś na 2 miesiące do przeprowadzenia kuracji pani potrzebna Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Pielęgniarka“. 9851

Pannę-wdowę
może być i z dzieckiem, poszukuje jako gospodyni bezdzietny wdowiec. Warunki, złożenie 1—2000 zł kaucji, która na nieruchomości będzie zabezpieczona. Zgł. upraszа pod „Samodzielna“ do „Gazety Kaszubskiej“ w Wejherowie. (18147

Osobę
umiejętną do obciągania selterki przyjmę natychmiast. Matejki 4. 9929

Praczka-prasowaczka
zdolna na dobre warunki potrzebna zaraz na wyjazd. Czarnocka, Ułańska nr. 1. (18091

Dziewczyna
do wszelkiej pracy domowej potrzebna od 15. 7. oraz uczennica do kuchni od 1. 8. 28. „Pomorzanka“, jadłodajnia, Pomorska 47. 9931

Ucznia
z 4 lub 5 kl. szkoły średniej, zdrowego, rozumiejącego cokolwiek język niemiecki, przyjmę do praktyki. Rodzicom poręczam chrześcijańskie i obywatelskie wychowanie chłopca. Zgł. z życiorysem, odpisem własnoręcznego ostatniego świadectwa i fotografją. Jakób Kobierzyński, Chełmno, Księgarnia i papiery. (18184

Chłopca
poszukuję w wieku 16 do 19 lat do ogólnej pracy domowej w ogrodzie wycieczkowym blisko Bydgoszczy, najchętniej ze wsi. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. 18172

POSADY POSZUKUJĄ

Pielęgniarka
poszukuje posady do niemowląt jako wychowawczyni dzieci. Oferty składać pod „Pielęgniarka II“ do Dzien. Bydg. (18159

Gospodyni
która się zajmie całem gospodarstwem domowem poszukuje posady u samotnego pana lub bezdzietnego państwa. Zgł. pod „Sierota“ do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (9906

Były miernik
z długoletnią praktyką poszukuje stałej posady biurowej (kreślenie, kopjowanie, kolorow. i ectr.) Łask. oferty pod „Miernik“ do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. 9713

Panna
z dobrej rodziny, z szyciem, ręcznemi robótkami i znajomością gotowania poszukuje posady do wszelkich prac domowych do lepszego państwa od 15. VIII. 28. Adres wskaże Dzien. Bydg. 18146

Ekspedjent
dekorator, siła pierwszorzędna poszukuje posady stałej w branży artykułów damskich, męskich, konfekcji lub bławatów. Łaskawe zgł. do Dz. Bydg. pod nr. „85“ (9930

Biurowy
znający język polski i niemiecki w słowie i piśmie poszukuje zaraz lub później posady biurowej lub innej za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „Biurowy“. 9911

Dzielna
ekspedjentka, wyuczona z branży kolonjalnej, która zna książkowość poszukuje posady od 15. b. m. lub później. W. Wańska, Leszno, ul. 3. Maja, nr. 5. 18035

DZIERŻAWY

Rzeźnictwo (18112
zaraz do wydzierżawienia. Zgłoszenia przyjmuje Filarski, Nieżywięć, stacja Kawki, pow. Brodnica.

Kuźnia
wyrób lemieszy (2 młoty) z dobrą stałą klientelą przy koleji blisko Gdańska z powody objęcia innego przedsiębiorstwa tanio do wydzierżawienia. Ewent. spólnik nie wykluczony. Zgł. pod nr. „17776“ do Dz. Bydg. (17776

MIESZKANIA

Poszukuję
2—3 pokoje z kuchnią czynsz płacę za rok lub 2 lata z góry. Adr. wskażo Dzien. Bydg. (16184

Szukam
mieszkania 3—4 pokoji nie koniecznie w centrum miasta Bydgoszczy, lecz wprost od gosp. Dzierżaw zgóry. Zgł. przyjmuje Bandurski, Dolina 26. 18050

Poszukuję
mieszkania 3 pokoje dla urzędnika natychmiast. Zgłoszenia do biura inż. Fr. Głowacki, Jagiellońska nr. 75. (18201

Wolne
mieszkania większe i mniejsze poleca „Norma“ Gdańska 24. 18189

Mieszkanie
2—3 pokojowe z łazienką umeblowane lub próżne w pobliżu Starostwa poszukuję od 15. 8. 28. lub 1. 9. 28. Oferty do Dz. Bydg. pod „Inżynier“. (18167

2 pokoje
i kuchnia zaraz do oddania. Kujawska 123. (18157

Mieszkanie
2 obszerne pokoje z kuchnią z kompletnem urządzeniem mieszkaniowem wprost od gospodarza z powodu wyjazdu na sprzedaż i do wydzierżawienia. Of. do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „P. E.“ 9946

Mieszkania
4, 5, 6, 7 pokojowe komfortowe odda Rolpol Bydgoszcz, Gamma 2. (9957

POKOJE

Hotel Rio
Bydgoszcz, ul. Długa 53 pokoje czysto utrzymane od 3 zł za dobę. 18160

3 ładne
umeblowane pokoje zaraz do wynajęcia. Wiad. od 6—8 godz. wiecz. Promenada 22 I p. lewo. (17967

Pokoje
niekrępujące wskaże „Norma“, Gdańska 24. (18190

Pokój
mały z utrzymaniem. Krasińskiego 14, parter. (9932

Pokój
umebl. od 15. 7. Chrobrego 13, I oficyna, I ptr. prawo. (9865

Pokój
umebl. do wynajęcia dla inteligentnego pana. Jackowskiego 15/16 I p. l. 18177

Pokoju
z osobnem wejściem poszukuję zaraz bez pościeli. Oferty pod „Kawaler“ do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. 9908

Pokój
umebl. do wynajęcia od 15. 7. Jackowskiego 20, I ptr. (18191

ROZMAITE

Letnisko
w wyjątkowo pięknie położonym dworze nad jeziorem w dużym parku, blisko las, całodzienne utrzymanie 8 zł. Zgłoszenia pod „F. A.“ do Dzien. Bydg. 18034

Obiady
smaczne z trzech dań 1 zł. kuchnia wyśmienita. Restauracja Hotelu Rios. (3329

Bezinteresownie
Czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego“. Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo broszurę, określenie charakteru, zdolności przeznaczenia. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. Adresuj: Warszawa, redakcja, „Wiedza Tajemna“. Skrzynka pocztowa 571. Załączyć niniejsze ogłoszenie, znaczek pocztowy na przesyłkę. (10376

Skradzione
papiery wojskowe i wszelkie świadectwa kwalifikacji i karty kwitowe unieważniam. Piechocki Maksymiljan. 18056

Polowanie
odstąpię albo przyjmę wspólnika. Zgłoszenia ul. Gdańska 133, Brodzicz. 9909

Spólnika (czki)
z kapitałem od 5 tys. zł do przedsiębiorstwa Radjo Elektrotechnicznego poszukuję. Zgłosz. do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „Spólnik“. 9921

Ostrzegam
przed wprowadzeniem się za zapłatą lub bezpłatnie do mieszkań lokatorów domu nr. 37 przy ulicy Chodkiewicza, oraz przed wynajęciem od nich pokoi tak umeblowanych jak również i bez umeblowania. Wprowadzenie osób trzecich względnie odstępowanie mieszkań lokatorom swoim nie zezwalam. Właściciel domu. 17960

Znaleziono
w sobotę, dnia 7. VII. 28. w urzędzie pocztowym w Bydgoszczy portmonetkę z gotówką. Odebrać można u Jana Mikłaszewicza, ul. Gamma 9, III p., lub zapytać o informacje w w kiosku Księgarni pocztowej. 9937

MATRYMONJALNE

Pani
z majątkiem, wdowa katl. życzy znajomości wyższego urzędnika. Starszy nauczyciel i wdowiec ma pierwszeństwo w celu matrymonjalnym. Oferty upraszam pod „S. H. 80“ po Dz. Bydg. (18164

Samodziałający środek do prania

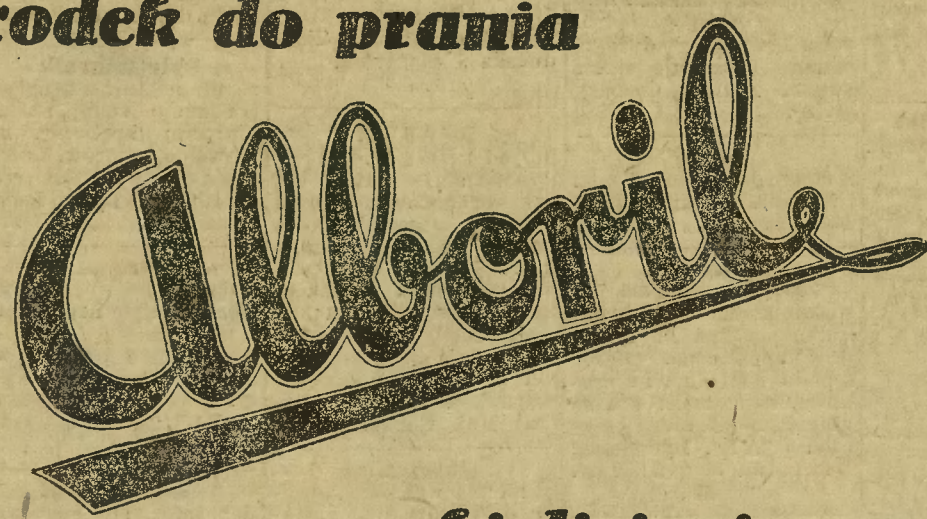

bieli i pierze sam!

(18151

Przetarg przymusowy.

Dnia 12 lipca 1928 r. o godzinie 10-tej sprzedam w Bydgoszczy, **ul. Św. Trójcy 19**

1) **Bufet dębowy**
2) **6 krzeseł dębowych**
3) **Nakrycie gobelinowe.**

Następnie u mnie w biurze o godz. 11[15] Hermana Frankego 9, **większą ilość galanterji damskiej i męskiej.**

18286) **Orzechowski,** komornik sądowy.

Czas najwyższy

by każdy obywatel zaopatrzył się w potrzebną ilość losów znanej w całej Polsce Wielkiej Loterji Fantowej Stowarz. Urzędników W. R. Dyrekcji Lasów Państw. w Toruniu.

Cena losu wynosi tylko 1 złotego

a wygrać można przedmioty o wartości kilka tysięcy złotych, a mianowicie:

pierwszorzędne pianino sławnej firmy Sommerfeld, Bydgoszcz

albo **pokój sypialny, motocykl, dryling, maszynę do szycia, radjo-aparat 4 lampkowy z głośnikiem, dubeltówkę, rower, aparat fotograficzny, serwis porcel. na 12 osób oraz jedną z dalszych 990 cennych wygranych.**

Ponieważ zapas losów jest bardzo mały a ciągnienie odbędzie się już 18-go b. m., pośpiech jest konieczny. Upraszamy się przekonać i zwiedzić główne wygrane, które są wystawione w sklepie przy ul. Mostowej nr. 34. Losy są do nabycia w sklepie wystawowym oraz w księgarniach i sklepach monopolowych.

Bliższe szczegóły w kronice.

18210) **Komitet.**

Magistrat miasta Szubina

ma natychmiast **zapotrzebowanie na**

używany stojący kocioł parowy

z inzektorem i pompą ręczną. Przestrzeń ogrzewalności 8—10 i mocy ciśnień 5—7 atmosfer.

Oferty z podaniem ceny przyjmuje

18222 **Magistrat.**

PIANINA

przez artystów uznane, premjowane

złotym medalem

kupuje się najkorzystniej

i na dogodnych warunkach spłaty

w CENTRALI PIANIN

Bydgoszcz, (25372

ul. Pomorska 10. Tel. 17-38

Zastępstwo: **Łódź i Lwów.**

BANK LUDOWY

Spółdzielnia z nieograniczoną odpowiedzialnością

w Bydgoszczy, Stary Rynek 11

telefon 927, 938 założ. w r. 1895

załatwia wszelkie interesy bankowe:

dyskontuje weksle, otwiera rachunki bieżące i czekowe, załatwia inkasa bankowe oraz przekazy krajowe i zagraniczne, pośredniczy w sprawach długoterminowych pożyczek Państwowego Banku Rolnego

przyjmuje wkłady oszczędnościowe za korzystnem oprocentowaniem także w walutach zagran.

wypożycza bezpłatnie skarbonki dla drobnych oszczędności.

15902

Piegi

żółte plamy, opaleniznę

usuwa pod gwarancją **aptekarza Jana Gadebuscha „AXELA“, krem od piegów** 1/2 słoika **2,50 zł,** 1/1 **zł 4,50 zł** do tego **mydło „AXELA“** 1 kaw. **1,25 zł,** 3 kaw. **3,50 zł.** Do nabycia w **Bydgoszczy** w następujących drogerjach:

Apteka pod Aniołem, Gdańska, Fr. Bogacz, Dworcowa 94, St. Bożeński, Gdańska 23, M. Buzalski, Grunwaldzka-Drogerja, Drogerja pod Lwem, Sienkiewicza 48, Drogerja pod Łabędziem, Gdańska 5. Foto-Drogerja, Jagiellońska 43, J. Gluma, Dworcowa 19a, M. Górecki, Pomorska 8, H. Gundlach, Poznańska 4, W. Heydemann Gdańska 20, B. Kledrowski. Długa 64, Kindemann Naklelska, Kopczyński, Śniadeckich, I. Kołlęga, Dworcowa 13, Apt. Kużaj, Długa, A. B. Lewandowski, Długa 41, J. Owczarzak, Grunwaldzka nr. 13, Apteka Piastowska, Pl. Piastowski, Apt. Ig. Rochoń. Niedźwiedzia, Karol Stark, Gdańska 48, Apt. Umbreit, Bydgoszcz-Okole, Apteka i drogerja H. Walter, Gdańska 37, Schlefelbein, Bydgoszcz, Bocianowo, Nowicka, Bydgoszcz, Zbożowy Rynek 3, A. Kłoniecki. Osie (Pomorze), Br. Gruber, Więcbork Hallera, R. Kowall, Więcbork Rynek 6, A. Sturzel, Nakło. Hallera 133. (4280

Motor elektr.

na stały prąd 220 wolt 1 do 2 K. M. nie ponad 1000 obrotów kupi

Drukarnia Bydgoska S. A.

Poznańska 29/30.

18223

Dzielnych

stolarzy, rzeźbiarzy i poljerów

poszukuje zaraz (18062

Fr. Hege,

fabryka artystycznych mebli, **Bydgoszcz, ul. Podgórna 26.**

Przyjdź osobiście

albo nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby. Zakomunikuj i ię, rok i miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ilość osób najbliższej rodziny, a otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności i przeznaczenia. Odpowiedzi na szczerze zadane pytania, jak również horoskop słynnego medjum M-lle Evigny — bezinteresownie. Lecz na pokrycie kosztów ogłoszeń, wydatków pocztowych i kancelaryjnych załączyć zł 2.— (można w znaczkach pocztowych). Osobiście przyjmuje 12 7. Protokóły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. **Warszawa, Psycho-Grafolog Szyler-Szkolnik, Redakcja „Świt“, Nowowiejska 32 m. 6.** (18154

POSADY WOLNE

Poszukuje się do Gdańska możliwie natychmiast

polskiej stenotypistki

z znajomością polskiej stenografji. Zgłosz. z życiorysem, odpisami świadectw, podaniem wymaganej pensji oraz fotografją uprasza się przesłać pod nr. „W. L. 744“, **Rudolf Mosse Danzig.** (18234

3 linotypistów

zdolnych i trzeźwych pracowników poszukuje na stałe zatrudnienie

Drukarnia Państwowa w Poznaniu

ulica Składowa nr. 3. (18235

Poważne przedsiębiorstwo handlowe **poszukuje natychmiast**

stenotypistkę

biegłą w języku polskim i niemieckim jakoteż pisaniu na maszynie oraz

ucznia

do biura z ukończ szkoły handl., z dobrym charakterem pisma. wład. językiem polskim i niemieckim. Zgłosz. piśmienne z życiorysem i odpisami świadectw „Sub. 1625/T“ do filji Dz. Bydg., ul. Dworcowa. (9926

Inżynier-elektryk

młody ze zdolnościami do akwizycji poszukiwany do biura technicznego w Bydgoszczy. Of. do biura ogłoszeń „Par“, Bydgoszcz, Dworcowa 72 pod „Inżynier-elektryk“. 17829

Dekarzy

poszukuje natychmiast

J. Pietschmann i Ska

Bydgoszcz

Grudziądzka nr. 7-11.

KUPUJCIE WYROBY

Boguna

firmy C. F. MÜLLER i SYN

BOGUSZEWO-POMORZE.

FABRYKA POWIDEŁ BURACZANYCH MARMELAD i POWIDEŁ ŚLIWKOWYCH

ADRES TELEGRAFICZNY: „BOGUNA“
ROK ZAŁOŻ. 1881. — TELEFON 1 i 11.

WSZĘDZIE DO NABYCIA.

Codziennie

koncert artystyczny

Dancing na tarasie ogrodowym

w ogrodzie Resursy Kupieckiej

ul. Jagiellońska nr. 25.

Początek o godz. 6, w niedziele i święta o godzinie 5 wiecz.

Wstęp wolny. (14678) **Wstęp wolny.**

Karol Wrycz-Rekowski

poleca (15521

jako specjalność

3 i 4 lampkowe

Radjoaparaty

na dogodnych warunkach spłaty.

Stacja ładowania i wypożyczalnia akumulatorów

Bydgoszcz, ulica Jezuicka 12, telefon nr. 10-12

BLACHĘ

cynkową, pocynkowaną, **miedzianą, mosiężną,** aluminiową, ołowianą, białą, angielską, żelazną cienką, druty i pręty mosiężne i miedziane, cynę angielską „Banka“ i do lutowania, ołów w blokach, rury ołowiane itp. (17511

oferuje korzystnie ze składu

WACŁAW MILLNER, BYDGOSZCZ

Biuro: **ulica Gdańska nr. 36** Telefon 1428
Skład: **ulica Gdańska nr. 37**

NA RATY **NA RATY**

RADJO

APARATY i CZĘŚCI SKŁADOWE

Największy wybór nowości

ZAKŁADY RADJOTECHNICZNE

Inż. R. i T. JANKOWSCY

Bydgoszcz, Śniadeckich 2. Tel. 11-07.

40178

Ostrzeżenie!

Władysław lub też **Franciszek Jarosz z Poznania,** ul. Masztalarska 1, ścigany przez Prokuratorję w Poznaniu za oszustwo, zbiera dla mej firmy zamówienia na flaki i inkasuje pieniądze do swej kieszeni na podstawie skradzionych wzgl. sfałszowanych papierów mej firmy. Ostrzegam by temu osobnikowi żadnych zleceń nie dawać a tem mniej pieniędzy wręczać. Celem unieszkodliwienia zaleca się go z miejsca kazać aresztować. 18232

Wielkopolska Hurtownia Flaków, M. Kolendowicz

Poznań, Małe Garbary 9. Telefon nr. 55-69.

PROSZEK MYDLANY z PODARUNKAMI

PRAWNIE ZASTRZEŻONY FIRMY

JULJAN KRÓL

FABRYKA CHEM. BYDGOSZCZ

Do prania najlepszy!

15527

Cena ogłoszeń: 20 gr. za milim. 1 łamowo, szer. 38 m/m. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalszych stronach 75 gr. za milim 1 łam., szer. 67 m/m. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie zniżki upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wdawca. nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Redaktor odpowiedzialny: Henryk Ryszewski w Bydgoszczy.